

# DZIENNIK WILEŃSKI



## GŁOS WILEŃSKI

Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-64.  
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Rok XX

Wilno, Czwartek 2 Kwietnia 1936 roku

Nr. 91

Ś. † P.

### STANISŁAW KOSIŃSKI

MAGISTER FARMACJI  
po krótkich cierpieniach zmarł dn. 30. III r. b.  
W zmarłym straciłmy wzorowego kolegę i dobrego obywatela.  
Pogrzeźni w smutku i żalu  
Koleżdy Działu Naukowego T-wa Przem. Chem.Farm.  
d. Magister Klawe, Warszawa.

### Łosi dotarli do jeziora Tana

RZYM. Od dwóch dni panuje ożywienie na obu frontach abisyńskich, a lotnictwo włoskie sygnalizowało ruch na skrzydłach i zauważyło poważne posiłki abisyńskie, nadchodzące z Kworam w kierunku północnego brzegu jeziora Asziangi. Wczoraj o świcie Abisyńczycy rozpoczęli gwałtowny atak frontowy, skierowany na pozycje włoskie, po obu stronach drogi, wiodącej przez górskie prześciecia ku jezioru Aszanga. Równocześnie gwardia cesarska, wsparta silnym ogniem artylerji lekkiej i karabinów maszynowych, przystąpiła do ataku na oba skrzydła włoskie. Jednak włoska artylerja i karabiny maszynowe oraz dziesiątkowały atakujących Abisyńczyków. Około godz. 11-ej nieprzyjaciel, poniosłszy olbrzymie straty, zaczął okazywać znudzenie, ale wkrótce już około godz. 12-ej w południe ze zdwojoną gwałtownością przypuścił ponowne natarcie na całym froncie. Jednakowoż opór włoski nie osłabł, a dowództwo przygotowało nowe oddziały rezerwowe, które miały przejść

wkrótce do decydującego kontrataku. Artylerja włoska otworzyła ogień zaporowy i Włosi ruszyli na całym froncie do kontrataku.  
Zająto wzgórze, otaczające dolinę Mecon i z nowych pozycji poczęto razić nieprzyjaciela ogniem karabinów maszynowych. Abisyńczycy rzucili się do ucieczki. Jedna trzecia wojsk Negusa legła na polu walki, w której brały udział samoloty włoskie, kosząc ogniem karabinów maszynowych szeregi Abisyńczyków. Części wojsk negusa udało wycofać się na południe.  
Po porażce armji cesarza nad jeziorem Aszangia, droga do Dessie stoi otworem przed pierwszym korpusem włoskim oraz oddziałami, które zajęły sultanat Assua. Na zachodnim odcinku frontu północnego patroli włoskie osiągnęły brzegi jeziora Tana.  
Jedyną armją abisyńską, która nie uległa rozbięciu, jest armja rasa Nassibu w Ogadenie. Należy jednakże oczekiwać, iż gen. Graziani wkrótce ją zaatakuje.

### Egzekucja Hauptmanna odroczone

LONDYN (Pat). Trybunał do spraw ulaskawień, w ostatniej chwili przed terminem egzekucji, odczytał wykonanie wyroku śmierci na osobie Hauptmanna na dalsze 48 godzin. Odroczenie to pozostaje w związku z aresztowaniem b. adwokata Wendela, co do którego istnieje podejrzenie, że był właściwym mordercą dziecka Lindbergha i który miał poczynić w tym sensie zeznania.  
TRENTON (Pat). O odroczeniu w ostatniej chwili egzekucji Hauptmanna komuni-

kują następujące szczegóły: Na 5 minut przed terminem egzekucji przewodniczący trybunału telefonicznie polecił dyrektorowi więzienia wstrzymanie wykonania wyroku śmierci, podczas gdy Hauptmann w towarzystwie duchownego wychodził już na korytarz z celi. Żona Hauptmanna, na wieść o odroczeniu egzekucji, dostała ataku nerwowego. W każdym razie liczy, że przed czwartkiem zdoła jeszcze męża zobaczyć.

PROSZKI  
MIGRENO-NEVOSIN  
**Kogutek**  
BÓLE GŁOWY, ZĘBÓW i t.p.  
ZADZIAŁO ODWODNIENIE PRZESNÓŻENIA, WŁAŚCIWYM  
DZIAŁANIE JAKIE PROSZKI WAM DAJA  
GOZDZIA SUZ NASLADOWNICTWA  
ODWODNIENIE PRZESNÓŻENIA, WŁAŚCIWYM  
DZIAŁANIE JAKIE PROSZKI WAM DAJA  
GOZDZIA SUZ NASLADOWNICTWA  
ODWODNIENIE PRZESNÓŻENIA, WŁAŚCIWYM  
DZIAŁANIE JAKIE PROSZKI WAM DAJA  
GOZDZIA SUZ NASLADOWNICTWA

## Likwidacja wywrotowej działalności komunistów w Łodzi i w Warszawie

ŁODZ (Pat). W czasie ostatniego strajku włókienniczy władze bezpieczeństwa zwróciły baczną uwagę na działalność elementów wywrotowych, które, przeniknawszy m.in. do związków zawodowych, wywierały

wpływ na przebieg akcji strajkowej. W toku obserwacji ujawniono siedzibę okręgowej „techniki” Kom. Partji Polskiej, którą zlikwidowano, przyczem znaleziono tam maszynę drukarską, zecernię, maszynę do pisania, powielacz, specjalną maszynę do wośkówek z przygotowanymi do odbijania odezwaniami, matryce, oraz gotowe do druku „układy” zecerniszki z odezwaniami. Ponadto znaleziono rozliczenia partyjne i adresy techników dzielnicowych i t. p.  
W związku z powyższem aresztowano 14 osób, u których znaleziono obfity materiał obciążający w postaci odezwy, okólników partyjnych, a zwłaszcza broszur z obrad 7-go kongresu Kominternu.  
Jednocześnie i na terenie całego województwa łódzkiego władze bezpieczeństwa przystąpiły do likwidacji czynnych działaczy komunistycznych.  
Ogółem na terenie województwa łódzkiego aresztowano ponad 60 osób.

WARSZAWA. W wyniku dalszej akcji władz bezpieczeństwa przeciwko komunistom na terenie Warszawy, w ciągu dn. 31 ub. m. opieczutowano lokale 9 czytelni w dzielnicy żydowskiej oraz lokal klubu sportowego Maraton przy ul. Bielalskiej. Nadto zostały opieczutowane lokale związkowe oddziału piekarzy i cukierników, związku zawodowego robotników przemysłu spożywczego, oddziałów 3 i 4 związku zawodowego robotników przemysłu włókienniczego, związku zawodowego robotników przemysłu chemicznego i centralnego związku pracowników przemysłu skórzanego, gdzie skonfiskowano rękopisy, notatki i odezwy treści komunistycznej oraz zatrzymano do wylegitymowania i sprawdzenia przeszło 100 osób. Ponadto władze bezpieczeństwa aresztowały 4 osoby, rozdające ulotki komunistyczne, a m. in. studentkę Wyższej Szkoły Dziennikarskiej Rozę Rosenbaum.

### Czołgi i artylerja w walkach mandżursko-mongolskich

MOSKWA. Agencja Tass donosi, że dnia 31 marca oddział japońsko-mandżurski na kilkudziesięciu samochodach ciężarowych, poparty przez baterję artylerji, czołgi, samochody pancerne i lotnictwo, ponownie zaatakował mongolski posterunek graniczny w Adyk-Dolon i zajął tę miejscowość, poczem poprowadził oienzygę w kierunku miejscowości Tynsyk-Bulak. Wojska mongolskie, otrzymawszy posiłki, stawily energiczny opór i zmusily oddział japońsko-mandżurski do odwrotu i ewakuacji miejscowości Adyk-Dolon. Otrzymałszy nowe posiłki, oddział japońsko-mandżurski ponowil natarcie, wedle ostatnich doniesień, bitwa trwa.

### Sensacją dla Panów są nowości wiosenne:

KOSZULE jedwabne, popelinowe, zefirowe. KRAWATY w ładne modne desenie i mora w b. wielkim wyborze. SZALIKI jedwabne, fildekosowe. PIŻAMY, BIELIZNA i inne w firmie

**J. K Ł O D E C K I** ZAMKOWA 17, telefon 9-28.

### ZBĘDNE DEBATY —

Najelegantszy płaszcz demizezonowy (od 37 zł.) najmodniejszy dzisiaj nieprzemakalny płaszcz „Chevalier” od 27.50) najmocniejsze rękawiczki i najwspanialszą bieliznę nabędzie Elegancki Pan

W „POLSKIEJ SKŁADNICY GALANTERYJNEJ”  
**FRANCISZKA FRLICZKI**  
WILNO, ul. ZAMKOWA Nr. 9

Garnitury lniane marynarkowe już otrzymaliśmy.

## Niemcy udzieliły odpowiedzi, żądając pełnego równouprawnienia

LONDYN (Pat). Wczoraj zrana ambasador von Ribbentrop wręczył min. Edenowi memorandum rządu Rzeszy Niemieckiej. Po naradzie z amb. von Ribbentropem, ministrowie brytyjscy udali się do premiera Baldwinia, gdzie natychmiast rozpoczęły się narady gabinetu brytyjskiego.  
BERLIN (Pat). Z kół rządowych podają następujące streszczenie noty niemieckiej. Zasadniczą osnowę niemieckiego planu stanowi 17 punktów:  
1) Równouprawnienie wszystkich państw, biorących udział w projektowanych układach.  
2) Ograniczenie do 4 miesięcy okresu

czasu pierwszego etapu rokowań o podpisanie paktu o nieagresji.  
3) Niepowiększanie w tym okresie stanu sił zbrojnych Niemiec w Nadrenji przy jednakowym zachowaniu się pod tym względem ze strony Francji i Belgji.  
Punkty od 4 do 7 przewidują: utworzenie komisji, złożonej z przedstawicieli W. Brytanji, Włoch i neutralnego państwa dla gwarantowania zarządzeń, przewidzianych w p. 3-im, oraz stwierdzenie, że rząd Rzeszy Niemieckiej jest gotów, na zasadzie całkowitej wzajemności, do wszelkich ograniczeń wojskowych na zachodniej granicy Niemiec.  
Punkty 8 do 10 zawierają propozycje

odbycia wspólnej narady Niemiec, Francji i Belgji i państw gwarantujących dla zawarcia paktu o nieagresji na lat 25 pomiędzy Francją i Belgją a Niemcami — jednocześnie zgadzając się, by W. Brytanja i Włochy podpisały pakt w charakterze gwarantów.  
Punkt 11-ty przewiduje zawarcie paktu lotniczego.  
Punkt 12-ty przewiduje udział Holandji w projektowanym pakcie bezpieczeństwa.  
Punkt 13-ty i 14-ty ustanawiają zobowiązania Francji i Niemiec, co do usunięcia zarówno z wychowania młodzieży, jak i z wydawnictw publicznych wszystkiego, co mogłoby jątrzyć stosunki pomiędzy obu narodami.  
Punkt 15-ty zawiera oświadczenie gotowości Niemiec do bezpośrednich rokowań o pakt o nieagresji z sąsiadami na granicach północno-wschodniej i południowo-wschodniej.

## A. PIASECKI S. A.

KRAKÓW.  
POLECA JAKO SPECJALNOŚĆ CZEKOLADĘ  
„Jubileuszową 25” „Pannę Marysię”  
LAKTOZĘ i EKSPORTOWĄ

Punkt 16-ty mówi o gotowości Niemiec do powrotu do Ligi Narodów.  
Punkt 17-ty przewiduje utworzenie Międzynarodowego Trybunału Rozjemczego dla zagadnień, wynikających z całokształtu umów.  
W trzecim ustępie noty rząd Rzeszy Niemieckiej proponuje, aby, po zawarcia europejskiego paktu bezpieczeństwa, podjęć próbę powstrzymania wyścigu zbrojeń, a mianowicie: a) ustalenie zakazu używania bomb gazowych i zapalających, b) ustalenie zakazu bombardowania miejscowości otwartych (nie fortyfikowanych) poza zasięgiem działania artylerji ciężkiej i średnio-kalibrowej, c) wprowadzenie zakazu ostrzeliwania miejscowości, znajdujących się w odległości 20 km. od strefy działań wojennych, d) zmniejszenie czołgów, a także artylerji ciężkiej i najcięższej.

### Kronika telegraficzna

“Donoszą o wielkim rozwoju propagandy komunistycznej w Hiszpanji. Partja komunistyczna ma liczyć obecnie 50 tys. czynnych członków.  
“Przewodniczący parlamentu austriackiego odczytał projekt ustawy, wprowadzającej dla wszystkich obywateli austriackich w wieku od 18 do 42 lat obowiązek służby wojskowej.  
“Przy budowie kolei w Bretanii w pobliżu Caen wskutek wybuchu ładunku granitowego 2 robotnicy ponieśli śmierć, jeden jest ciężko ranny.  
“W Anapolis (St. Zjedn.) wysunięto plk. Breckinridge, przyjaciela plk. Lindbergha, jako kontrkandydata demokratów przeciw Rooseveltowi.  
“Rząd kubański wydał szereg zarządzeń, mających na celu wzmocnienie służby bezpieczeństwa w związku z propagandą komunistyczną.  
“Statek norweski „Inga”, który wczoraj osiadł na mieliźnie w ujściu rzeki Duro, znajduje się w krytycznej sytuacji. Na pomoc przybył statek duński.  
“Dwutysięczny oddział komunistyczny wtargnął do prowincji Hopei (Chiny) i znajduje się w odległości 140 km. na południowy zachód od Tien-Tsinu.  
“Będący w budowie gmach muzeum narodowego w Antiochji, zawałił się w dniu wczorajszym. 50 robotników znalazło się pod gruzami.

### PAPIER SPÓŁKA AKCYJNA

“HURTOWY SKŁAD PAPIERU i MATERIAŁÓW PIŚMIENNYCH  
WILNO, UL. ZAWALNA 13

125943



### Wybory w Niemczech



Chcąc uzyskać wysoką frekwencję wyborczą, hitlerowcy zorganizowali głosowanie w szpitalach, sprowadzili do biur wyborczych starców, kaleki itp.

## Likwidacja placówek komunistycznych w Wilnie

W związku z zaobserwowaną ostatnio na terenie Wilna ożywioną działalnością komunistycznych organizacji wywrotowych, władze bezpieczeństwa dokonały w ciągu ubiegłej

nocy szeregu rewizyj w mieszkaniach wybitnych członków K.P.Z.B., jak również w lokalach związków zawodowych innych organizacji robotniczych, gdzie poczęły przenikać wpływy komunistyczne. W wyniku tych rewizyj ujawniono obfity materiał kompromitujący w postaci okólników, odezwo, czasopism i t. p., w związku z czym zatrzymano kilkadziesiąt osób, kierujących akcją wywrotową w Wilnie. Dochodzenie prowadzi władze prokuratorskie.

Przy bólach lub zawrotach głowy, szumie w uszach, bezsenności, złem samopoczuciu, podrażnieniu należy natychmiast zastosować wypróbowany przy tych dolegliwościach środek — wodę gorzką Franciszka-Józefa. Zalecana przez lekarzy.

## Mięso z tajnego uboju dla Łodzi

POSTAWY (Pat). Dnia 20 marca na st. Nowodruck został zatrzymany przez policję transport mięsa cielecego o wadze około 600 kg., który został nadany do Łodzi. Po zbadaniu okazało się, że mięso to pochodzi z nielegalnego uboju i zostało wystawne przez Izraela Szapirę, m-ca Głębockiego.

powiatowy Białkowski rozpoznawał sprawę karną przeciwko wymienionemu handlarzowi mięsa i uznał winę jego za udowodnioną, wymierzając mu karę grzywny w wysokości zł. 100 z zamianą na 1 miesiąc aresztu.

W dn. 30 marca rb. wicestarosta

### Pożar Osowca gm. Kraśne

Wczoraj donosiliśmy o wielkim pożarze, jaki wybuchł we wsi Osowiec, gm. Kraśne. Jak się okazuje, pastwą płomieni w Osowcu padło 19 gospodarstw, liczących ogółem 40 budynków gospodarczych. Inwentarz żywy oraz częściowo martwy udało się uratować.

Gdyby nie pomoc oddziałów wojskowych, które niedaleko od wsi Osowiec odbywały ćwiczenia i natychmiast pospieszyły na pomoc, pożar strawiłby całą wieś.

Przyczyną pożaru była wadliwa konstrukcja kłomina w domu Antoniego Bokaczewskiego. Z powodu silnego wiatru ogień przeniósł się na sąsiednie zabudowania. Wysokość strat obliczają na zł. 39.400.

## Plenarne zebranie Izby Przem.-Handl.

Dnia 30.III r. b. odbyło się plenarne zebranie Izby Przem.-Handl. w Wilnie, na którym p. dyrektor Barański w referacie informacyjnym p. t. „Narada gospodarza i jej wyniki” zreferował szereg poczyniń na odcinku życia gospodarczego. W części organizacyjnej zaprzysiężono rzeczoznawców: rzeczoznawcę księgowości p. A. Illinicza, rzecz. branży spoż.-kolonj. i winno-wódczanej pp. W. Gołębiowskiego i F. Zebrowskiego z Wilna, Alpersztejna z Grodna i

**NA SEZON WIOSENNO-LETNI**  
otrzymałem materiały najnowszych deseni. Pierwszorzędne wykonanie tak z własnych, jak i powierzonych materiałów.

**ZAKŁAD St. KRAUZE**  
ul. Wileńska 32 m. 2  
KRAWIECKI i plećro, tel. 15-51.  
CENY KONKURENCYJNE.

## Konferencja prasowa w Radio wileńskim

Dnia 31.III odbyła się w lokalu rozgłośni wileńskiej konferencja prasowa, na której p. dyrektor Petri podał szereg informacji o poczynaniach Radia Polskiego.

Projektowane jest powiększenie mocy istniejących stacji nadawczych: Raszyna do 150 kw., Lwowa i Wilna do 50 kw., wzmocnienie Kra-  
Iwanickiego z Brześcią n/B.

Na miejsce zmarłego radcy E. Włodawskiego wybrano p. F. Zebrowskiego. Poza tym dokonano zmiany statutu stypendjum w sensie rozszerzenia uprawnień do korzystania z niego, oraz postanowiono założyć biuro do spraw ubezpieczeń społecznych, które miałoby za zadanie udzielanie ogólnych wyjaśnień w sprawach ubezpieczeniowych oraz wypełnianie formularzy (sic!) i obliczanie wysokości składek. (s)

**Zakupy Świąteczne i Wiosenne**  
GALANTERJI, TRYKOTAŻY, BIELIZNY  
BLUZEK i NOWOŚCI SEZONOWYCH

po cenach  
zniżonych  
poleca

**Dom H.-P. W. NOWICKI** Wilno, Wielka 30

Prosimy oglądać nasze wystawy i sprawdzać ceny

## Nieudana afera żydowskiej firmy

WYROK SĄDOWY W SPRAWIE H. ŻAKOWICZA I S. FAJNA.  
Sąd Okręgowy w Wilnie, po rozpatrzeniu w dn. 31 ub. m. sprawy Słomy Fajna, właściciela firmy futrzarskiej „Ch. Fajn”, przy ul. Niemieckiej, oraz Hirsza Żakowicza, subjekta tejże firmy, oskarżonych o podrobienie dwóch rachunków firmy argentyńskiej, w celu pobrania należnych im pieniędzy od fabryki „Seal”, uznał ich winę za udowodnioną, skazując wyrokiem, ogłoszonym wczoraj o godz. 11-ej, Sz. Fajna na 1 rok więzienia, oraz H. Żakowicza na 6 miesięcy więzienia.

# Niezwykły napad na ulicy Wielkiej

## Rabunek i strzały do policjanta

W dniu 1 bm., o godz. 9,45 rano, do sklepu gotowych ubrań Mejera Salita przy ul. Wielkiej 52 wszedł Hieronim Zakrzewski, lat 23 (ul. Nadleśna 93), celem nabycia ubrania. Zakrzewski wybrał garnitur, kazał go zapakować, sięgnął do kieszeni po pieniądze, lecz zamiast pieniędzy wydobył rewolwer, z którego dwukrotnie strzelił w kierunku właściciela sklepu Salita i subjekta Zełlika Salomońskiego, poczem zaczął uciekać z ubraniem pod pachą na ulicę.

Na ul. Wielkiej skoczył do taksówki Nr. 11 Piotra Bodaka (Zakretowa 6), którą przyjechał poprzednio z ul. Jagiellońskiej i, groząc kierowcy rewolwerem, usiłował zmusić go do natychmiastowej jazdy. Kierowca opóźniał odjazd. W tym czasie przechodził ulicą policjant, który podbiegł do samochodu, lecz spotkał się z wymierzonym w pierś rewolwerem Zakrzewskiego. Posterunkowy usiłował rozbroić rabusia, lecz ten strzelił policjantowi w pierś, poczem wyskoczył z samochodu i uciekał ul. Wielką i skręcił w ul. Sawicz. Szczeliwym zbiegiem okoliczności, trafiony kulą posterunkowy nie doznał poważniejszych szwanku. Życie uratował mu guzik, w który trafiła kula, zmiądzzyła go, rekonesztem przeszła wzdłuż ciała, rozrywając płaszcz na piersi, na przestrzeni 5 cm., przecięła sznur od gwizdka i wyszła na zewnątrz, nie raniąc go.

W ślad za zbiegiem rzucili się przechodnie oraz policjanci i wywadocwy. Zakrzewski, uciekający, ostrzeliwał się, przyczem zranił przechodnia M. (Morducha czy Motela) Szerenzusa, lat 17, zamieszkałego przy ul. Sawicz 8. Szerenzus doznał ranę postrzałową klatki piersiowej w okolicy serca i w ciężkim stanie przewieziono go do szpitala żydowskiego. Inna kula Zakrzewskiego trafiła przechodnia Jana Pawłowicza, lat 30, zamieszkałego przy ul. Wileńskiej 37. Zraniony on został w dwa palce prawej ręki i opatrzonej został przez lekarza pogotowia.

Gdy mimo wezwań, uciekający nie zatrzymywał się i strzelał, policjanci również kilkakrotnie strze-

li, lecz ze względu na znaczną odległość, strzały policji chybiły. Ogółem Zakrzewski strzelił 8 razy, lecz miał dodatkowy magazynek z nabojami.

Z ul. Sawicz Zakrzewski skręcił w zaułek Augustjański i widząc, że nie ujdzie pogońi, wbiegł do mieszkania woznej akademickiej bursy żeńskiej, gdzie steroryzował obecnych i ukrył się. Policja wkroczyła za nim, ujęła go i rozbroiła, mimo nowe groźby i usiłowania strzelania ze strony Zakrzewskiego. Odpro-

dzony on został do wydziału śledczego, a następnie do aresztu.

Przy Zakrzewskim ujawniono pozatem maskę na oczy, sporządzoną z czarnego materiału, oraz około 20 złotych gotówek.

Zakrzewski, przyznając się do przestępstwa, oświadczył, że brak nowego ubrania na zbliżające się święta wielkanocne, pchnęły go do przestępstwa.

W krótkim czasie po zajęciu na ul. Wielkiej zebrali się tłum około 1000 osób.

# Kronika wileńska Prima Aprilis

W dniu wczorajszym czasopisma całej Polski według zwyczaju zamieściły różne zmyśnione, żartobliwe informacje, aby uczcić dzień 1-go kwietnia, dzień kiedy wolno żartem mówić nieprawdę. Nie pozostało w tyle i Wilno. Ukazały się w miejscowej prasie notatki o znalezieniu braci sjamskich w podziemiach Dominikańskich, o przeniesieniu pomnika Mickiewicza z nad Wilji na plac Łukajski, „Dziennik Wileński” zaś podał informację o pogodzeniu się kół artystycznych Wilna z Magistra-

tem i utworzeniu Naczelnej Komisji Artystycznej z wielkimi planami i możliwościami.

Dzisiaj stwierdzić musimy, że takiej komisji niema. A szkoda! Pocieszmy się tem, że Rada Miejska uchwaliła powołać do życia Komisję Urbanistyczną i że zapewne wybierze do niej wszystkich powołanych.

Przestawienie tytułów w dwóch artykułkach na stronie ostatniej „Dzienn. Wiln.” jest dziełem chochlaka drukarskiego, a nie „kawałem” prima - aprilisowym.

**JAKA DZIS BĘDZIE POGODA?**  
Pogoda o zachmurzeniu zmiennym i miejscami przelotny deszcz.  
Ciepło, dniem temperatura do 15 C.  
Umiarkowane wiatry z zachodu i południo-zachodu.

**WIADOMOŚCI KOŚCIELNE**  
— Adoracja. Zarząd Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet przypomnia, że 3 bm., jako w pierwszy piątek miesiąca, odbędzie się w kaplicy Serca Eucharystycznego (Mickiewicza 19-2) Adoracja Przenajświętszego Sakramentu, od godz. 4 1/2 do 7 1/2 wiecz., zakończona błogosławieństwem Przen. Sakramentem.

**SPRAWY AKADEMICKIE.**  
— Uroczysta akademja ku czci s. p. Romualda Mielczarskiego, pioniera ruchu spółdzielczego w Polsce, odbędzie się we wczwartek, 2 kwietnia r. b. w sali Seminarjum Nauczycielskiego (ul. Ostrobramska 29). Początek o godz. 18. Wszystkich spółdzielców i sympatyków ruchu spółdzielczego zaprasza Komitet Obchodu. Wstęp wolny.

**SPRAWY RZEMIESLNICZE.**  
— Ogólne miesięczne zebranie członków Chrześcijańskiego Związku Zawodowego Murarzy i Betoniarzy odbędzie się dziś o godz. 5 wiecz. (17-iej) w sali przy ul. Metropolitalnej 1.

Omawiane będą następujące sprawy: 1) Ubezpieczalnia a pracownicy sezonowi. 2) Sprawozdanie z konferencji w Izbie Rzemieślniczej co do ulgowych murarskich egzaminów czeladniczych i walki z niefachowością. 3) Sprawozdanie z konferencji w sprawie zawarcia układu zbiorowego na rok służbowy 1936/37, regulującego warunki pracy i płacy murarzy. 4) Sprawozdanie z działalności i kasowości Zarządu i Komisji Rewizyjnej za ostatnie miesiące. 5) Sprawozdanie z uzyskanych przez Związek dogodności w lecznictwie związkowym (dla bezrobotnych i nieubezpieczonych członków). 6) Oznaki członkowskie oraz cały szereg spraw organizacyjnych.

— Ogólne miesięczne zebranie członków Chrześc. Związku Zawod. Szewców, Sekcji robotników warsztatowych odbędzie się w niedzielę 5 kwietnia

r. b., o godz. 2-iej pp. (14-iej) w lokalu Związku przy ul. Metropolitalnej 1. Omawiana będzie między innymi (ostatnio zawarta umowa zbiorowa.

**POSIEDZENIA.**  
— Zw. Zaw. Prac. Um. W dniu 3 kwietnia r. b., o godz. 17, w lokalu przy ul. Tatarskiej 5 odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie Zw. Zaw. Pracow. Umysłowych. Sprawy b. pilne i ważne. Stawcie się licznie.

**ODCZYTY.**  
— Zarząd Koła Wileńskiego ZOR. podaje do wiadomości członków, że: 1) w czwartek, dn. 2 kwietnia 1936 r., o godz. 18 m. 15 odbędzie się w Kasynie Garnizonowym (ul. Mickiewicza 13) odczyt p. inż. Bohatyrowa na temat „Lotnictwo sowieckie”, na który zaprasza członków Z. O. R. T-wo Wiedzy Wojskowej; 2) w piątek dnia 3 kwietnia 1936 r., w lokalu związkowym od godz. 18. do 20 odbędzie się kurs informacyjny kierowników komitetów domowych, dla celów obrony przeciwwązowej i lotniczej. O jaknajliczniejszą obecność uprasza członków Zarząd Koła.

**KRONIKA POLICYJNA.**  
— Kradzieże. Hesa Klejner (Sofiana 4) zameldowała, że przed 3-ma tygodniami w nocy skradziono z jej mieszkania należąca do niej biżuterję wart. zł. 600. Poszkodowana dotychczas skargi nie składała, sądząc, że sama wysłodzi sprawcę kradzieży. Dochodzenie wszczęto.

W nocy z 30 na 31 ub. m. nieujawnieni narazie sprawcy zapomocą zrobienia otworu w dachu dostali się do młyna elektrycznego Fajwusa Zareckiego (Lipówka 2), skąd ekradli 2 pasy skórzane wart. zł. 400. Dochodzenie wszczęto.

**WYPADKI.**  
— Zaginięcie chłopca. Emilia Anforowiczowa (Jasna 26) zameldowała, że syn jej Stanisław Anforowicz, lat 15, w dniu 31 ub. m., po zabraniu z PKO swoich oszczędności w sumie zł. 17, wydadł się w niewiadomym kierunku. Meldująca przypuszcza, że syn jej wyjechał do Gdyni, ponieważ od dłuższego czasu nosił się z zamiarem udania się do Ameryki lub do Afryki. Powodem wydalania się było otrzymanie niepomysłnej cenzurki szkolnej. Poszukiwania zarządzone.

**Wszelkie narzędzia i przybory MLECZARSKIE, PSZCZELARSKIE i OGRODNICZE**  
wraz preparaty chemiczne do zwalczania chorób i szkodników roślin polaca

**Zygmunt Nagrodzki** w WILNIE  
Zawalna 11a

Proszę żądać cenników

## KOMUNIKAT STRONNICTWA NARODOWEGO

W niedzielę, dnia 5 kwietnia, o godzinie 12.45, w sali Stronnictwa Narodowego, przy ul. Mostowa 1, odbędzie się

## Zebranie Członkowskie Stronnictwa Narodowego

- (Wstęp tylko za legitymacjami członkowskimi.)  
na którym przemawiać będą na tematy:
1. „FRONT LUDOWY” I JEGO DZIAŁALNOŚĆ” — Stefan Łochtin.
  2. „WALKA ŻYDÓW O UTRZYMANIE UBOJU RYTUALNEGO” — Wacław Średnicki.
  3. „KOMUNIZM, P.P.S. A ZAJŚCIA KRAKOWSKIE” — Witold Świerzewski.

Polacy! Zapisujcie się wszyscy do Stronnictwa Narodowego.



## BEZROBOTNI MECHANICY

„Czas”, robiąc bilans pierwszej sesji budżetowej, zaznacza, że dyskusja parlamentarna nie miała cech politycznych. Prądy ideowe, które nurtują nasze społeczeństwo, nie znalazły żadnego odbicia w obradach parlamentu, sprowadzających się — zdaniem „Czasu” — wyłącznie do sprawy cen kartelowych, premij eksportowych, preferencji celnych i t. p. zagadnień.

Nawet dwie wielkie kwestie, które wyciskają dziś bardzo silne piętno na psychice i umysłowości naszego społeczeństwa, jak antysemityzm i ruch narodowy, znalazły w parlamencie odgłos jedynie w biadaniach, „czy aby policja do radę, by nie dopuścić do ekscesów”. Nie było żadnej próby rozważania konkretnych możliwości rozwiązania kwestii żydowskiej, podobnie jak nikt — zdaniem „Czasu” — „nie zastanowił się nad tem, jak rodzający się prąd narodowy skanalizować, jak go ochronić przed zbroczeniem na manowce”.

Nie zamierzamy „rzecz prosta, stać w obronie obecnego sejmiku i senatu. Nasz pogląd na znaczenie i wartość tych izb jest oddawna wszystkim znany i zgodny z poglądem olbrzymiej części polskiego społeczeństwa. Nie sądzimy jednak, aby było rzeczą sprawiedliwą żądać od senatorów i posłów, czegoś, co przerasta już nietylko ich zdolności i siły, ale nawet wyobraźnię.

W jaki sposób ta szara brać, wydobyta z zapadłej prowincji przez gorliwych starostów i inspektorów samorządowych, pasowana na polityków przez płatnych sekretarzy BB., może naraz prowadzić dyskusję polityczną i odzwierciedlać prądy ideowe, które nurtują nasze społeczeństwo?

„Czas” usiłuje wciąż przypomnieć o rzeczy bardzo ważnej, o której nikt rozsądny zapominać nie powinien, że blisko 90 procent rdzennie polskiego społeczeństwa w ostatnich wyborach parlamentarnych udziału nie wzięło i tem samem zdecydowało o przyszłości izb wówczas powołanych.

Wystarczy zestawzić chociażby wyniki ostatniego plebiscytu w Niemczech, w którym 99 proc. głosujących opowiedziało się za polityką Hitlera z wynikami ostatnich wyborów parlamentarnych w Polsce, aby zdać sobie sprawę z tego, jaka kardynalna różnica zachodzi pomiędzy losami idei narodowej w Rzeszy, a ideologii sanacyjnej w Rzeczypospolitej. Zestawienie to jest bardzo pożyteczne, uczy bowiem nietylko skutecznej mechaniki rządów, ale i wartości społeczno-politycznej omawianych idei.

Dlatego też jest rzeczą najzupełniej bezpodstawną domagać się od członków włozy, który nie potrafił pozyskać własnego społeczeństwa i sformułować jego najistotniejszych dążeń, aby próbowali opanować i „skanalizować” najsilniejszy dziś w kraju prąd — jakim jest ruch narodowy.

Prąd narodowy istotnie „rośnie jak na drożdżach”. Staje się on żywiołowym parciem do nowych form życia państwowego i do nowej treści polityki państwowej. Nie należy jednak ludzi się, że ta jego żywotność pozwoli na dokonanie na nim harakiri. Niczem bowiem innym, jak uśmierceniem tego prądu, byłoby „kanalizowanie” go przez grupy będące w swojej istotnej treści politycznym i moralnym jego zaprzeczeniem.

Dzisiaj coraz więcej mamy takich zbankrutowanych i bezrobotnych mechaników politycznych, którzy łakomem okiem patrzą na bujną siłę ruchu narodowego. Przemysłują oni, jedni w interesie własnym, inni w interesie cudzym, jakby prąd ten opanować i uchronić go „przed zejściem na manowce”. Obok lekarzy polskiego nacjonalizmu, jest to druga kategoria chętnych doradców i niepowołanych reformatorów naszego ruchu narodowego.

Są to jednak wysiłki najzupełniej słonne. Prąd narodowy, pomimo swo-

## Pobór do niemieckiego wojska... w Gdańsku

Jak doniosła agencja „Press” w znanym już naszym Czytelnikom komunikacie z Gdańska,

„obywatele gdańscy w wieku od 18 do 20 lat otrzymali wezwania do stawienia się przed komisją lekarską w komisariatach policji. Uznani za zdrowych mają obowiązek zgłoszenia się na ochotników do armji niemieckiej pod groźbą niedopuszczenia do „frontu pracy”, co równa się pozbawieniu zajęcia lub zasiłku na czas bezrobocia”.

Tak więc mamy tu nowy, jaskrawy fakt, świadczący o posuwaniu się naprzód procesu wiązania Wolnego Miasta z Rzeszą.

Napozór chodzi tu o zaciąg ochotniczy. Ale gdyby nawet rzeczywiście werbunek w Gdańsku do armji niemieckiej pozbawiony był wszelkich cech przymusu i miał charakter istotnie w całej pełni ochotniczy, sprawa z punktu widzenia praw Polski budziłaby także daleko idące wątpliwości.

Czyż może obywatel jednego państwa służyć w armji innego państwa? Istnieją konstytucje, które tego wyraźnie zabraniają. Ale nawet tam, gdzie taki formalny zakaz nie obowiązuje, jest rzeczą przyjętą, że się w armjach państw, z którymi państwo własne może być w konflikcie, nie służy. Można służyć w armji państwa sprzymierzonego lub zaprzyjaźnionego (np. w roku 1920 wielu Francuzów, Amerykanów i t. d. w armji polskiej, albo w latach 1914 - 18 wielu Szwedów w armji niemieckiej). Można służyć w formacjach kolonialnych w dalekich krajach, np. w Legjach Cudzoziemskich, francuskiej, hiszpańskiej, czy holenderskiej.

Można być delegowanym lub upoważnionym przez własny rząd instruktorem wojskowym w obcym kraju — np. obecnie Szwedzi i Belgijczycy w Abisynji, Rosjanie w Mongolji, Niemcy i Czesi w Boliwji. Można wreszcie, dla manifestacji ideowej, służyć w armjach państw, z którymi się ze specjalnych powodów sympatyzuje, np. Pułaski, Kościuszko i Lafayette w tworzących się Stanach Zjednoczonych, katolicy francuscy, belgijscy, polscy, austriaccy w armji zdobywanego przez dom Sabaudzki Państwa Kościelnego, albo obecnie murzyni amerykańscy w Abisynji; — ta ostatnia jednak postać służy w obcym wojsku już nie zawsze jest z punktu widzenia legalności bezsporna i nieraz ściąga na głowy tych, co ją pełnią, represje państwa ojczystego.

Ale nigdy i nigdzie, żadne państwo nie toleruje i nie tolerowało służby ochotniczej swoich obywateli w szeregach armji, którą można z pewnym prawdopodobieństwem uważać za możliwego w przyszłości napastnika.

Już nieraz wypowiadaliśmy na łamach naszego pisma poglądy, że zgodnie z traktatem wersalskim Wolne Miasto Gdańsk jest wyposażoną w rozległy samorząd częścią terytorjum państwa polskiego. Tem samem — obywatele Wolnego Miasta są wyposażoną w prawa i przywileje specjalnej kategorią obywateli Rzeczypospolitej. Rzecz oczywista, że Rzeczypospolita nasza, patrzącą przez palce na służbę Polaków we francuskiej Legji Cudzoziemskiej, oraz mogąca tolerować ochotnicze wstępowanie w szeregi wojsk np. paragwajskich, nie może z równą tolerancją patrzeć na służbę jej poddanych w... armji niemieckiej.

Ale nawet i ci, którzy (bezasadnie) suwerenność Polski nad Gdańskiem kwestionują, nie mogą zaprzeczyć Polsce prawa założenia sprzeciwu przeciw ochotniczemu wstępowaniu Gdańszczan do armji niemieckiej. Teoria

prawną, najdalej idącą i przeciwną tezie polskiej, jest teoria o suwerenności Gdańska, z tem, że Polska posiada w Gdańsku szereg uprawnień, dobrowolnie i bez zrzeczenia się suwerenności, przez Gdańsk jej przekazanych.

Twierdzenia o przynależności Gdańska do Rzeszy Niemieckiej jeszcze jaśniej, chwala Bogu, nikt dotąd nie wysunął. Otóż jednym z praw, a zarazem obowiązków Polski w Gdańsku, jest czuwanie nad jego bezpieczeństwem zewnętrznym. A skoro Polska ma być obrońcą Wolnego Miasta przed ewentualnym obcym najazdem, to nie może przecież tolerować faktu obecności w Gdańsku pewnej liczby ludzi, wyćwiczonej w szeregach armji ewentualnego napastnika i należącej do jego rezerwy. A nikt przecież nie zaprzeczy, że najprawdopodobniejszym najeżdźcą na Gdańsk będą — Niemcy.

Gdyby na omawianą tu sprawę zapatrywać się z punktu widzenia teorii o suwerenności Gdańska (powtarzamy jeszcze raz, Polska teorii tej uznać nie może), to Polska mogłaby tolerować jakiś odosobniony wypadek zapisania się Gdańszczanina w szeregi armji niemieckiej, ale nie mogłaby tolerować gremjalnego wstąpienia do niej większej grupy Gdańszczan. Musiałaby w podobnym wypadku zażądać od władz Wolnego Miasta skreślenia tych ludzi z listy jego obywateli, oraz pozbawienia ich prawa zamieszkiwania, teraz lub w przyszłości, w jego granicach. Oczywiście, odrzucając teorię o suwerenności Gdańska, Polska ma prawo żądać tego samego w odniesieniu do każdej, wstępującej w szeregi armji niemieckiej jednostki.

A cóż tu dopiero mówić o ustanowieniu w Gdańsku niemieckiego biura werbunkowego! Podobnego faktu Polska absolutnie znieśćby nie mogła.

Wszystko, co powiedziano wyżej, odnosi się do faktu ochotniczego wstępowania Gdańszczan do armji Rzeszy. Ale, powtarzamy, wiadomość, która nadeszła z Gdańska, nie dotyczy zaciągu ochotniczego. Dokonywa się w Gdańsku coś w rodzaju przymusowego poboru. Mamy tu do czynienia z jednej strony z czynnościami władz niemieckich, co stanowi próbę rozszerzenia via facti suwerenności Rzeszy na terytorjum Wolnego Miasta, a więc jest aktem agresji. Mamy także, z drugiej strony do czynienia z faktem współdziałania z temi czynnościami niektórych urzędów wzgl. urzędników gdańskich, co stanowi akt zdrady stanu i powinno być tak właśnie potraktowane.

To, co powinien wobec nowego, krzyczącego zamachu na nasze prawa w Gdańsku uczynić rząd polski, jest jasne. Za dużo już „guzików od naszej sukni oderwano” w Gdańsku! To, co tam następuje obecnie, jest zresztą czymś dużo więcej, niż „oderwaniem guzika od sukni”.

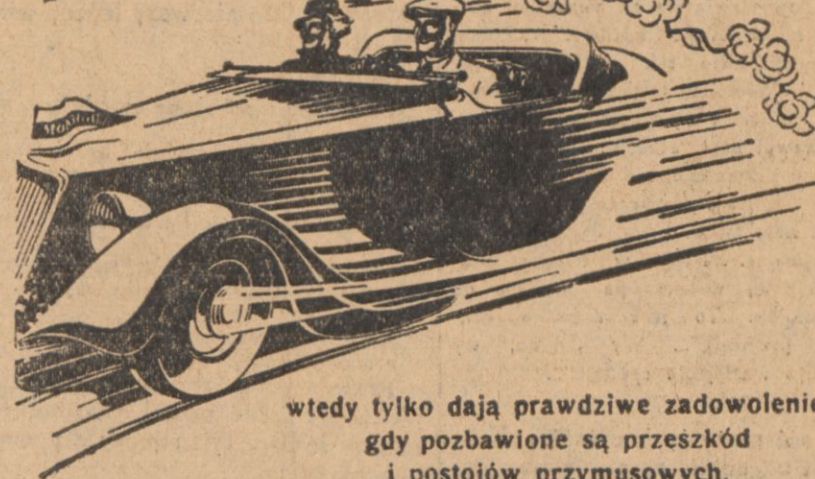
Społeczeństwo czeka — a historia to, co zostanie uczynione, — zapisze na najważniejszych kartach.

(I. G.)



Zona włoskiego następcy tronu wyjechała na front w Afryce w charakterze siostry miłosierdzia.

## PODROŻE W PORZE WIOSENNEJ...



wtedy tylko dają prawdziwe zadowolenie, gdy pozbawione są przeszkód i postojów przymusowych. Niewłaściwe smarowanie jest najczęściej przyczyną powstających w drodze uszkodzeń samochodu.

Chcąc zapobiec przykrym przerwom jazdy, należy stosować odpowiedniej marki wysokowartościowy Gargoyl Mobiloil. Prawdziwą rozkoszą jest jazda na Mobiloil.



VACUUM OIL COMPANY S. A.

## Przegląd prasy

### CZY TO MOŻLIWE?

W „Il. Kurj. Codz.” zamieszcza p. Adam Ostoja następujący list:

„Po przeczytaniu przedostatniego numeru „Płomyka”, odmówiłem mojej córce uczęszania prywatnej szkoły powszechnej w Krakowie, dalszej prenumeraty tych pismek.

Niestety — dziś powróciła córka z płaczem, ponieważ powiedziano jej w szkole, że o ile nie zapłaci prenumeraty, nie będzie mogła dalej do szkoły uczęszczać!

Kurjerku! Czy to możliwe?”

Pytanie zupełnie słuszne. Czy to możliwe, by władze szkolne tolerowały dyrektora czy nauczyciela, który wymusza na uczniach abonowanie pisma groźbą wydalenia ich ze szkoły? Czy to możliwe, by w ten sposób nakładano na rodziców specjalny podatek, który pobierają przywódcy Związku Naucz. Polskiego? Czy to możliwe, by pismo, uprawiające szkodliwą propagandę, było mimo to narzucane per fas et nefas dzieciom szkolnym?

### PRASA KOMUNISTYCZNA W POLSCE

Opinia polska przejawia coraz większą czujność na szacującą się różnemi korytami do Polski propagandę komunistyczną. Obecnie „Kurj. Poznański” rejestruje różne wydawnictwa lewicowe, które jeśli nie głoszą wyraźnie komunizmu, to szerzą dlań sympatie, stwarzają korzystny dla jego idei „klimat”.

„Wewnątrz kraju — pisze „Kurj. Pozn.” — ukazują się — poza „bibulą nielegalną” — także legalne pisma o charakterze wyraźnie komunistycznym. Do kategorii tej należy najpierw tygodnik „Wiadomości Robotnicze”, wychodzący w Katowicach, a kolportowany również w Poznaniu. Głosi on także ideę „frontu ludowego”, omawia wydarzenia wśród ludowców czy socjalistów w sposób zupełnie taki sam, jak paryskie „Informacje Prasowe”, zamieszcza artykuły „historyczne”, gloryfikujące ruch komunistyczny, sławi Z.S.R.R. — a przy tem wszystkim broni zaciekłe Żydów, określając antysemityzm jako manewr „reakcji faszystowskiej”.

Równocześnie „Wiadomości Robotnicze” zalecają swym czytelnikom lekturę różnych broszur komunistycznych, głównie przekładów z rosyjskiego, które ukazują się nakładem wydawnictwa „Gong” w Przemyslu.

Wyraźnie komunistyczny charakter ma miesięcznik „Lewar”, wychodzący we Włochach pod Warszawą. Określa się on jako pismo literackie, w rzeczywistości jednak zawiera w każdym numerze liczne artykuły społeczno - polityczne w duchu komunistycznym, pisane zresztą w większości przez Żydów. W dziale ogłoszeń „Lewar” reklamuje wydawnictwa komunistyczne - żydowskiej firmy „Semafor” w Warszawie, „produkcją” podobnie jak przemyski „Gong”, głównie przekłady agitacyjnych broszur bolszewickich.

Poza tem różne pisma lewicowe („Lewy Front”, „Przekrój Tygodnia”, „Front Młodych”) zalicza „Kurj. Pozn.” do „komunistujących”. Przybył do nich obecnie miesięcznik w Warszawie „Głos Współczesny”.

Pisują w tych tygodnikach i miesięcznikach głównie Żydzi, z polskich literatów pp. Wład. Broniewski, Leon Krzeczkowski, J. N. Miller, Andrzej Strug, Waclaw Rogowicz.

Warto przypomnieć, że w Wilnie na 200 osób oskarżonych w ostatnim czasie o przynależność do białoruskiej

partji komunistycznej (K. P. Z. B.) Żydzi stanowili 59 proc. Białorusini — 31 proc.

### „PRĄD NARODOWY ROŚNIE JAK NA DROŻDŻACH”

„Czas” jest niezadowolony z Sejmu. „Nikt nie może twierdzić — pisze — że parlament w czasie pierwszej sesji budżetowej stanął na wysokości zadania przedstawicielstwa narodowego”.

W dyskusjach sejmowych nie znalazły wyrazu prądy polityczne, społeczne, ideowe, które społeczeństwo nurtują:

„Antysemityzm szaleje, a czy kwestja żydowska była przedmiotem dyskusji parlamentarnej? Raz jeden w komisji budżetowej senatu, kiedy dwaj konserwatywni senatorowie rozważali konkretne możliwości jej rozwiązania.”

Prąd narodowy rośnie jak na drożdżach, nie jest to żaden ruch partyjny, lecz ruch żywiołowy przez żadną (!) organizację polityczną dotychczas nieoprowadzany. Tymczasem w obliczu tego kapitalnego faktu, izby ograniczają się do potępienia Stronnictwa Narodowego, które w całym tem zagadnieniu bynajmniej pierwszorzędnej roli nie (?) odgrywa.

Nikt z parlamentarzystów nie zastanowił się nad tem, jak rodzający się prąd narodowy skanalizować, jak go uchronić (!) przed zbroczeniem na manowce. Troskano się jedynie, czy aby policja da radę, by nie dopuścić do ekscesów.”

Można odpowiedzieć „Czasowi”, że sam chciał takiego Sejmu, popierając ordynację wyborczą p. Sławka. Jest jasne, że Sejm obecny nie może mieć żadnego wpływu na kierunki polityczne w kraju.

### 65 LAT TO NIE 106 LAT

P. Grabiec daje w „Czasie” długie i napuszone lekcje wielkiemu dziennikowi paryskiemu „Le Temps”, który w swym artykule wstępnym (Bulletin du jour) wyraża z zasady poglądy francuskiego M.S.Z. (w polityce wewnętrznej „Temps” reprezentuje kierunek konserwatywny). P. Grabiec tak zaczyna swą lekcję:

„Senior prasy francuskiej „Le Temps”, którego dziś znamy jako wyraziciela poglądów francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, wobec czego zdołaliśmy już zapamiętać o aktywnym i historycznym udziale, jakie pismo to wzięło w jednej z głośniejszych rewolucji francuskich, czyniąc ze swych biur przed sta sześcioma laty (c'est bien loin!) jedną z pierwszych barykad Paryża wobec ordonansów Karola X, witając z entuzjazmem obalenie ostatniego Burbona na tronie Francji”.

Nie rozumiemy, jak p. Grabiec zdołał zapomnieć to, co nie miało miejsca. „Le Temps” założony został przez Alzatkę Nefftera w r. 1861, istnieje tylko 65 lat, nie mógł więc przed 106 laty ani witać obalenia Karola X (w r. 1830), ani tworzyć ze swych biur barykady.

Oczywiście dzwonił, ale w innym kościele, Młodzi liberałowie w Thierrem na czele wystąpili w r. 1830 w „National” z manifestem przeciw Karolowi X spowodu przelanej krwi francuskiej na ulicach Paryża i pomogli do jego obalenia. Wychodziła wtedy także jakaś efemeryda, nazywająca się „Temps”, ale nie miała ona nic wspólnego z organem, któremu p. Grabiec sudiła dziś lekcji.

PRZY HEMOROIDACH (KRZĄWIENIE, SWEDZENIE, PIECZENIE, BÓLE, GUZY) CZOPKI I MAŚĆ „VARICOL” GASECKIEGO DO WYCIĄGNIĘCIA PRZYZOBYWACI

jej żywiołowości, posiada już dzisiaj zbyt wielką polityczną świadomość, aby się stać posłusznym narzędziem w ręku swoich zakapturzonych wrogów. Pójdzie on swoimi drogami ku państwu narodowemu, pozostawiając oferty usłużnych doradców bez odpowiedzi.







# Sugestje Żydowskie

przed procesem 27 narodowców łódzkich

Dnia 1 kwietnia w sądzie okręgowym w Łodzi rozpoczyna się proces przeciwko 27 narodowcom, których oskarża się o udział w 3 zamachach petardowych. Na ławie oskarżonych zasiadają:

Napoleon Siemaszko, Ewaryst Zwierzewicz, Stanisław Ogórek, Michał Baranowski, Tadeusz Warchoł, Stanisław Tondy, Kazimierz Zieliński, Stanisław Gawiłowski, Edward Wiśniewski, Józef Stasiak, Wacław Warczuk, Bronisław Morawa, Ludwik Braun, Stanisław Tworek, Michał Sta'uda, Wiktor Miła, Bronisław Doroszewicz, Zenon Przybylski, Józef Formalczyk, Paweł Zeligier, Antoni Delibas, Marcell Delibas, Tadeusz Kłosinski, Józef Melka, Bolesław Wawrzyniak, Alojzy Czarnecki i Kazimierz Patora, przy czym pierwsi trzej z oskarżonych: 29-letni Napoleon Siemaszko — aplikant adwokacki, 30-letni Ewaryst Zwierzewicz, oraz 28-letni Stanisław Ogórek odpowiadać będą z artykułu 166 K. K. par. 2, który przewiduje karę więzienia do lat 10 za założenie związku mającego na celu przestępstwo, oraz z art. 216 K. K. par. 1, który przewiduje nawet karę bezterminowego więzienia za spowodowanie niebezpieczeństwa powszechnego, przez użycie materiałów wybuchowych. Również pozostałym oskarżonym, podług aktu oskarżenia grożą kary więzienia do lat 5.

Podjęto się obrony oskarżonych szeregiem znanych adwokatów z Łodzi i Warszawy.

Prasa żydowska w związku z tym procesem sugeruje wiele rzeczy. Widać to zwłaszcza z korespondencji „Naszego Przeglądu” p. t. „Proces łódzkich zamachowców petardowych”. W korespondencji tej czytamy:

„Od szeregu już lat, Łódź jest najbardziej eksponowana przez Stronictwo Narodowe. Zaczęło się to od nrszenia mundurów ze swastyką lub mieczykiem, z czasem nastąpiły sporadyczne wypadki wybijania szyb w sklepach, lub poturbowania przechodzących żydowskich, lecz to wszystko kładło się na karb wystryków garstki chuliganerii.

Jakie jest jednak prawdziwe ideowe i polityczne oblicze Stronictwa Narodowego w Łodzi, jaki jest jego istotny system działania oraz cele, mieliśmy możliwość poznać dopiero w toku krótkich rządów endecji na terenie łódzkiego parlamentu miejskiego oraz z okazji głośnego procesu 19 endeców, który miał miejsce w roku ubiegłym w

Łodzi. Gdy wówczas na światło dzienne wypłynęły przygotowania endecji do całkowitego zniszczenia ludności żydowskiej, oraz środki, jakie mają być ku temu użyte, zaniepokojone wprawdzie społeczeństwo żydowskie w Łodzi, przyjęło to jednak jako makabryczny i zły żart. W międzyczasie jednak Stron. Narodowe w Łodzi wraz ze wszystkimi nadbudówkami przeszło dużą ewolucję, przechodząc od słów do czynów. Straszliwe omgisy „paragrafy” stały się obecnie niewinna zabawką w rękach „obiecującej młodzieży”, pakietującej sklepy i stragany żydowskie. Do poważniejszej roboty zaczęło używać petard i bomb, nietylko zagrażając bezpieczeństwu publicznemu, lecz wywołując zameł i lęk wśród ogółu społeczeństwa. Ta zbrodnia ewoluowała w działalność endecji, która znalazła swoją należącą ocenę zarówno w Sejmie jak i Sepacie skionta również łódzkie władze bezpieczeństwa do gromadnego zakrzatnięcia się koło tej sprawy zwłaszcza, że postępowanie terorystów łódzkich stawało się z dniem każdym coraz zuchwalsze i bezwzględniejsze.

Następnie korespondent żydowski pisma stwierdza, iż plucji udało się wykryć „szakę zamachowców łódzkich”. Z tego powodu Żydzi odetchnęli z ulgą.

## Zwycięstwo młodzieży narodowej w Wilnie

W marcu odbyły się wybory do Zarządu Bratniej Pomocy W. S. B., będące sprawdzianem sił dwu walczących obozów: narodowego i sanacyjno-komunistycznego.

Już zapisy członków a później przebieg Walnego Zebrania pozwoliły przypuszczać, że walka tegoroczna będzie w swej formie wyjątkowo ostria. W wyborach bowiem do władz bratniackich zaangażowane były w roku bieżącym wyjątkowo wyraźnie czynniki pozauczelniane (Zarząd Główny „Strzelca” udzielił subsidejum (1500 zł.) sanacyjnej, Liście „Odrodzenia Bratniacka”, na zapisy członków, co zostało stwierdzone na Walnem Zebraniu).

Sanacja spodziewała się bezwzględnej zwycięstwa. Wynik wyborów ponow-

Lech to im nie wystarczy. Korespondent żydowski domaga się:

„Teraz należałoby ustalić jeszcze czy organizacja zamachowców była samodzielną jednostką, czy też jak ogólnie sądzono znajdowała się ona pod auspicjami Stronictwa Narodowego w Łodzi”.

W zakończeniu swojej korespondencji autor jednak stwierdza, iż wykrycie i aresztowanie 27 zamachowców nie przeważało wystąpię przeciwko Żydom. Wobecnie akcja antyżydowska rozlała się szeroko i przeniknęła głęboko.

Oto słowa „Naszego Przeglądu”:

„Zdawałoby się naporóż, że akt oskarżenia, obejmujący 60 stron pisma maszynowego, iacznie z dowodami przewodu sądowego zamknięte smutną epopeję dywersji endeckiej na gruncie Łodzi. W rzeczywistości jest jednak inaczej. Okazuje się, że likwidacja szajki, która zasiada na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w niczem nie osłabiła terorystycznej działalności i tępota endecji łódzkiej, świadczą o tem dalsze zamachy”.

Nie chcemy dyskutować z sugestią żydowskiego pisma; sądzimy bowiem, iż przebieg procesu wyjaśni nam wiele spraw.

## Sukces młodzieży narodowej w WSHZ we Lwowie

W ub. poniedziałek odbyły się wybory do Bratniej Pomocy Stud. Wyższej Szkoły Handlu Zagr. we Lwowie. Dotąd przez okres lat trzech rządili Bratnią Pomocą sanatorzy spod znaku Legionu Młodych 'Młodzieży Demokr.', oczywiście przy pomocy wypróbowanych już przez ich starszych przyjaciół „trików”. Stan ten nie utrzymał się w roku bieżącym. Na obywateli onegdaj walnem zebraniu młodzież narodowa znalazła się w większości, a sukces ten został potwierdzony wynikami poniedziałkowych wyborów „propor-

cyjnych, w których narodowcy na ogólną ilość 222 głosujących (94 proc. u-prawnionych zdobyli większość 116 głosów, otrzymując na ogólną ilość 15 mandatów — liczbę 8, a w konsekwencji większość we wszystkich władzach Bratniej Pomocy.

Jest to klasyczna zblokowana lista sanacyjno - lewicowej. Listę narodową otwiera nazwiska kol. kol. Piotrowskiego, Stajęła i Szyta. Ukonstytuowanie się nowych władz nastąpi w dniach najbliższych.

## Nowych wyborów samorządowych domaga się ludność powiatu radomskiego

Radom, w marcu.

Włościanie w powiecie radomskim, nie mogąc dłużej przypatrywać się obojętnie rozrutm i marnotrawnej gospodarce niektórych samorządów gminnych, przeprowadzili cały szereg uchwał, w których domagają się rozwiązania rad gromadzkie i gminnych. Rady te powołane w znany wszystkim sposób, nie mają bowiem zaufania. Ludność żąda również przeprowadzenia nowych, uczciwych i bez nacisku zgóry, wyborów do rad gromadzkie i gminnych.

Uchwały takie, opatrzone podpisaniami prawie wszystkich mieszkańców, zgłoszone zostały do odpowiednich władz przez ludność z następujących miejscowości: Błotnica, Czyżówka, Grodzisko, Trabki, Nowa Wola, Bród, Gutów, Górna Wola, Guzd, Jankowice, Kadłub, Kadłubek, Kobylnik, Ludwików, Ossów, Pierzchnia, Ryki, Siemiradz, Wólka Pierzchnięska, Żabia Wola, Zdzary, Sieklucki, Jedlińsk, Bierwce, Jedlanka, Jeziorno, Romanów, Urbanów, Zawady, Dębny, Długie, Grotki, Jamki, Morzec, Ociec, Rozów, Wiry, Zydy, Przytyk, Dęba, Domaniowska, Gliniec, Goszczewice, Jabłonna, Kaszów, Kaszewska Wola, Łempin, Marysin, Mścichów, Ostrołęka, Podgajek, Podkanna, Słowików, Suków, Sukowska Wola, Studzienice, Witoldów, Wrzes, Wrzeszczów, Wrzeszczowska Wola, Wygnanów, Wola

Domaniowska, Zerdz, Radzanów, Bukówno, Czarnocin, Kadłubska Wola, Młodynie, Rogolin, Zochorzew, Kępa, Ratoszyn, Romanów, Smardzew, Oblas, Halinów, Kierzków, Gulinek, Jaszowice, Kozia Wola, Stefanów, Zakrzewska Wola i Zatonice, Poltowo — razem 85 miejscowości. Uchwały takie napływają w dalszym ciągu.

Przeciążona nadmiernymi podatkami samorządowymi, ludność wiejska oczekuje przychylnego potraktowania jej uchwał. „Szary człowiek”, do którego się co jakiś czas apeluje o współpracę, chce być nietylko podatnikiem lecz również i obywatelem w wolnej Polsce i chętnie da swą pracę w samorządzie gminnym, ale w takim tylko, który będzie rzeczywistym samorządem i będzie wyrazem woli społeczeństwa.

## Żydzi pobili policjanta w Radomiu

Il. Kurjer Codz. donosi z Radomia: „Urzędowo komunikują: W ub. niedzielę szeregowiec P. F. zatrzymał na ulicy Starozakonnej bryczkę z pieczywem, którą chciał zabrać do komisariatu, ponieważ pieczywo było wzięione w warunkach antysanitarnych. W tym momencie z pobliskiej bramy wybiegli Chaskiel, Sura i Estera Hopmanowie, Simcher Finkelstein i kilku innych Żydów, którzy poczęli wyrzucać pieczywo z bryczki do bramy na bruk.

Gdy policjant chciał temu przeszkodzić, podbiegli do niego Chaskiel Hopman i uderzył go tak silnie w pierś, że policjant upadł. Widząc to inni Żydzi, poczęli rzucić na policjanta pieczywem. Dopiero nadeszła pomoc policyjna zlikwidowała zajście i zatrzymała napastników. W czasie zajścia niektórzy z napastników krzyczyli: „Tu nie Przytyki!” i t. d. Dochodzenia w tej sprawie prowadzi policja”.

## Rewizie wśród narodowców w Krakowie

W poniedziałek przez cały dzień przeprowadzano w Krakowie szereg rewizji w lokalach Stronictwa Narodowego i wśród jego działaczy. Rewizja w głównym lokalu Stronictwa w Rynek Głównym L. 6 trwała przeszło trzy godziny. W lokalach i wśród narodowców poszukiwano nielegalnych ulotek. Rewizje nie dały żadnego rezultatu.

## Jakich ma Śląsk inspektorów szkolnych?

Katowice, w marcu.

W niemieckiej szkole mniejszościowej w Rybniku był zaprowadzony wycieczka pozdrowienia w języku polskim: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”. Raz zło to widocznie p. inspektora Szafrana, znanego „Ogniskowca”, który zażądał od dzieci, by go pozdrowiały po niemiecku „Guten Tag. (t. zn. dzień dobry). A więc polski inspektor ruguje polskie pozdrowienie dzieci tylko dlatego, że jest religijne, zastępując je pozdrowieniem niemieckim. Lud śląski to widzi, słyszy i komentuje. Jedna część stwierdza z gnie-wem swoją bezradność i beznadziejność, widząc takiego urzędnika polskiego i wychowawcę młodzieży na pograniczu zachodnim. Druga zaś część wyciąga z takiego postępowania swoje konsekwencje, przechodząc do obozu niemieckiego. Wszelkie skargi katolickiego społeczeństwa na p. Szafrana dotychczas niestety były bezskuteczne, ponieważ widocznie jego władza przełożona z p. naczelnikiem

W. O. P. dr. Kupczyńskim na czele jest zdania, że praca jego jest „państwowotwórcza”. Nasyla się na Śląsk różnych ludzi, by Śląsk „polszczyć”. A oni „polszczą” obrazami najgłębszych uczuć ludności. Tem samem ludność traci zaufanie do nich i zrażona zamyka się w sobie i to nie tylko dla ludzi, którzy ją zrażili, ale często i dla sprawy, z którą przychodzi, jak mówi ks. biskup Adamski w swoim ostatnim liście pasterskim. Lud śląski na takie próby „polszczenia” reaguje w sposób swoisty, ale nieublażany. Za czasów urzędowania p. inspektora Szafrana i jego pomocnika p. Grafa wrosła w ich okręgu liczba szkół niemieckich oraz liczba dzieci do nich uczęszczających.

Od lat już domaga się ludność śląska usunięcia funkcji onarjuszów, którzy obrażają jej uczucia i przekonania. Nikt jednak ich nie rusza. To ludność widzi i wyciąga z tego swoje wnioski. (KAP).

Przy SWEDZENIU CIAŁA i wszelkich wyrzutach skórnych stosuje się KREM „LAIN-AGE” kosmetyk usuwający wady naskórka tak u dorosłych jak i u dzieci.

## Z KRAKOWA

Teatr im. J. Słowackiego; środa „Wielki Fryderyk”.  
Kina polskie:  
Apollo: „Grun to forsa”.  
Stella: „Piotrus”.  
Świt: „Pan Twardowski”.  
Sztuka: „Złotyłosy brzdąc”.  
Uciecha: „Osaczona”.

Krwawe porachunki. — Niewykryci dotychczas sprawcy na ul. Grzegorzeckiej zadali Stanisławowi Grabowskiemu, robotnikowi kilka ran nożem w plecy i w rękę. Pogotowie Ratunkowe przewiozło go do szpitala św. Łazarza, gdzie stwierdzono ciężkie uszkodzenie ciała. Tłem zajścia były prawdopodobnie porachunki osobiste.

Bójka na meczu. — W czasie meczu między klubami Krowodrzy a Makabi dozło do bójki, w trakcie której poturbowano kilkunastu Żydów.

Za zdemolowanie szynku żydowskiego. — Przed sądem karnym w Krakowie odbywa się rozprawa przeciw Tomaszowi, Stanisławowi, Pawłowi i Franciszkowi Zmudom, oskarżonym o to, iż dnia 12 lutego zdemolowali szynk żydowski Amalji Kleinzeller, w Skawinie, wśród okrzyków: „precz z Żydami”, „z Polski do Palestyny”. Stanisław Zmuda oskarżony jest o to, że pobił pięścią właścicielkę szynku; wszystkich oskarżonych odprowadzono na posterunek P. P. w Skawinie. Na rozprawie do winy się nie przyznają, podając, że nie nic nie pamiętają.

Zjazd naczelników Urzędów Skarbowych. — W poniedziałek w godzinach rannych przybyli do Krakowa z Warszawy podsekretarz stanu w ministerstwie skarbu Ferdynand Świątalski oraz delegaci ministerstwa skarbu pp. Tadeusz Kotowicz, Jan Res i Adam Guzikowski, celem wzięcia udziału w zjeździe naczelników urzędów skarbowych okręgu administracyjnego krakowskiego Izby Skarbowej. Na zjeździe tym omówione zostaną aktualne sprawy z dziedziny administracji skarbowej. Zjazd obraduje w sali konferencyjnej Izby Przemysłowo-Handlowej.

## LUBAWA

Praca tylko dla członków ZZZ. — Na ostatniemu posiedzeniu rady miejskiej radny Zapolski interpelował w sprawie zatrudnienia bezrobotnych, apelując do p. burmistrza, ażeby zrobił starania o uzyskanie pożyczki z Funduszu Pracy na większe zatrudnienie bezrobotnych. Następnie radny Rzymek podniósł niesłychane utrudnienia przy zatrudnianiu robotników przy pracach powiatowych. Wskazał mianowicie, że drogomistrz Roszkowski miał oświadczyć, iż otrzymał pismo naby ze starostwa, aby zatrudnić tylko robotników, należących do ZZZ. Rada miejska, dając wyraz swemu oburzeniu na stosowanie takich metod, na wniosek r. Zapolskiego uchwaliła na głos sprawę i powzięła następnie uchwałę, przyjęta jednogłośnie z wyjątkiem jednego wstrzymującego się głosu. W uchwale tej czytamy m. in.:

„Rada miejska dowiaduje się od radnego Rzymka, że drogomistrz Roszkowski przyjmie do prac powiatowych tylko robotników, należących do ZZZ i że na to ma polecenie na piśmie od p. starosty. Rada miejska domaga się, ażeby wszyscy bezrobotni byli traktowani jedna kowo. Jako świadków, że drogomistrz pismo to posiada, podaje się p. B. Rzymka, B. Chaburskiego i Fr. Strzeleckiego”.

Za uchwałę tą głosowali nawet radni sanacyjni z wyjątkiem jednego. Cała ta sprawa wywołała oburzenie, a wśród bezrobotnych rozgorczyła.

## RADOM

Proces prezesa Str. Nar. w Przytyku. — W dniu 21 b. m. odbyła się w sądzie grodzkim w Radomiu rozprawa przeciwko Wincentemu Korczakowi, kierownikowi koła Stronictwa Narodowego w Przytyku, z oskarżenia zarządu gminy żydowskiej w Przytyku, o rzekome znieważenie rządu. Na rozprawę wezwani zostali w charakterze świadków wyłącznie tylko Żydzi.

Na podstawie zeznań świadków oskarżenia, samych Żydów, sąd wydał wyrok, skazując W. Korczaka na 8 miesięcy więzienia, bez zawieszania, oraz 300 zł. grzywny. Sprawę sądził sędzią Alberti, oskarżenie popierał prokurator Wiczorek, bronił oskarżonego adwokat Wędrzychowski i Ga'ewicz.

Sprawa ta powstała na tle bójki Żydów przez miejscowych i okolicznych Polaków w Przytyku i wytoczona została przez żydostwo W. Korczakowi, jako

akt zemsty za unarodowienie handlu i rzemiosła w Przytyku.

Obrona zapowiedziała apelację

## SIEDLCE

Śmierć ś. p. ks. Fel. Ostojki. — Dnia 26 marca r. b. zmarł w Siedlcach w wieku 71 lat, w kapłaństwie 48 lat, katechik Kolegiaty Janowskiej, ks. Feliks Ostojki. Zmarły w ciągu długich lat swej działalności kapłańskiej pracował w duszpasterstwie, przyczem długi szereg lat zajmował się b. unitami, był dziekanem w Białej Podlaskiej i w Parczewie, ostatnio pełnił obowiązki notariusza Kurji Diecezjalnej Siedleckiej czyli: Podlaskiej. W uroczystości pogrzebowej, w której liczny udział wzięło duchowieństwo i wierni, uczestniczyli ks. biskupi dr. Henryk Przezdziecki i dr. Czesław Sokółowski.

## TORUN

Zebranie Rady Naczelnej Polskiego Związku Zachodniego. — W niedzielę, dn. 29 marca b. r., obradowała w Toruniu Rada naczelna Polskiego Związku Zachodniego. Zebranie rady poświęcone było — poza omówieniem bieżących spraw organizacyjnych i uchwaleniu budżetu na rok 1936-37 — przedewszystkiem analizie sytuacji na Pomorzu i ustaleniu wtycznych prac P. Z. Z. na terenie tego okręgu. Rada naczelna odbyła swe zebranie w przededniu rozpoczęcia tegorocznego „Tygodnia polskiego Związku zachodniego”, poświęconego sprawom śląskim. Przez zorganizowanie „Tygodnia” pod hasłem Śląska oraz zwołanie rady naczelnej do Torunia dla omówienia spraw pomorskich pragnęły władze polskiego Związku zachodniego podkreślić szczególną uwagę, jaką w pracach swoich poświęcają tym najważniejszym odcinkom naszych ziem zachodnich.

Zagajając obrady, prezes Stamirowski wygłosił dłuższe przemówienie, poświęcone ocenie dzisiejszej sytuacji politycznej i rozwojowi stosunków polsko-niemieckich w latach ostatnich.

Programowy referat, poświęcony omówieniu sytuacji na Pomorzu i przedstawiając konkretnych wniosków, zmierzających do planowego ożywienia i rozbudowy życia polskiego na tym terenie wygłosił mgr. Marjan Wołowski, kierownik okręgu pomorskiego PZZ. Po zakończeniu dyskusji przyjęto rezolucję.

## WŁOCŁAWEK

Znalezienie zwłok znachora - bandyty. — Przed kilkoma dniami w pobliżu Białej



# Kampaia fałszywych wiadomości

## Kryzys franka francuskiego

PARYŻ, (PAT.). Francuskie koła rządowe starają się wpłynąć uspokajająco na opinię publiczną swego kraju, zaniepokojoną napięciem na rynku pieniężnym oraz wahaniem kursu franka i spadkiem rent, wreszcie krążącymi przeróżnymi pogłoskami na temat dewaluacji waluty.

Jak wielkie rozmiary przybrały te pogłoski dowodzi fakt, iż francuski min. skarbu Regnier uważał za stosowne położyć im kres przez oficjalne oświadczenie. Min. Regnier na konferencji prasowej zaprzeczył stanowczo wszelkim pogłoskom na temat zapowiedzianej rzekomo rychłej dewaluacji franka francuskiego, jak również pogłoskom o wprowadzeniu od Wielkiej Brytanii w życie w wywóz złota z Francji. Min. Regnier zaprzeczył dalej pogłoskom na temat nadzwyczajnych środków uzdrowienia sytuacji skarbowej (np. drogą przymusowej konwencji rent). Przyczynę obecnego chwilowego kryzysu francuski minister widzi w spekulacyjnej prowadzonej kampanii fałszywych wiadomości.

„Capital”, omawiając sprawę embarga na złoto, zwraca uwagę, że, jakkolwiek ustawa, uchwalona przez parlament w r. 1923, ustanawia wyraźnie wymiennalność banknotów Banku Francji na złoto, to jednak minimum złota, które może być wymieniane, pozostawia do uznania ministra finansów i Banku emisyjnego.

Diennik twierdzi, że bez uprzedniej specjalnej uchwały parlamentu nie jest możliwe zawieszenie wymiennalności banknotów na złoto. Natomiast minimum, które można wymienić za banknoty, wynoszące dotychczas 12 i pół kil., może być podniesione po porozumieniu ministra skarbu z Bankiem Emisyjnym do takiej wysokości, aby położyć kres wewnętrznej tezuracji.

Oświadczenie min. Regnier, jak i sobotnia podwyżka stopy dyskontowej przez Bank Francji, wpłynęły nieco uspokajająco na transakcje giełdowe. Kursy rent, miernika zaufania giełdy, jakkolwiek nie zwyczajowo zbyt mocno, utrzymały swoją pozycję.

„Paris Midi” przypowiada, iż nie należy się spodziewać, aby najbliższy bilans tygodniowy Banku Francji wykazał poważny odpływ złota. Odpływ kapitałów z Francji zrównoważony jest bowiem w części transferem z Londynu do Paryża złota na poczet sumy 3 miliardów franków z pożyczki zaciągniętej przez rząd francuski na rynku londyńskim.

### NA GIEŁDACH WALUTOWYCH NAPIĘCIE

Na giełdach walutowych w dalszym ciągu trwało napięcie, wywołane ucieczką od franka francuskiego. Zanotowano jednak nowe momenty, które nadały sytuacji nieco odmienne piętno. Chodzi tu o bardzo wyraźne osłabienie Zurychu i Amsterdamu nieznaczne osłabienie dolara.

Naogół — z punktu widzenia francuskiego — sytuacja nie wykazała pogorszenia, a raczej pewną poprawę, gdyż ucieczka kapitałów do Szwajcarii i Holandii została wstrzymana, do Stanów Zjedn. zaś prawdopodobnie nie mogła nawet być rozpoczęta.

Pewne, nieznaczne zresztą, odprężenie tłumaczyć należy nie tylko wspomnianym osłabieniem florena i franka szwajcarskiego, ale również ultimo miesiąca, w związku z którym spekulacja musiała się pokryć, a wreszcie, być może, i uspokajającym oświadczeniem ministra Skarbu.

W każdym razie kryzys franka bynaj-

mniej nie minął i odpływ złota do W. Brytanji oraz prawdopodobnie do Belgji trwa w dalszym ciągu.

Dewizę na Londyn notowano w Warszawie 26,29, w Zurychu 15,21 i jedna czwarta, w Paryżu 75,10. W Londynie relacja funt — frank wynosi 75,07 i przed dalszą zwykłą funta broni jej wciąż trwająca intensywna interwencja funduszu walutowego.

Dewizę na Nowy Jork notowano w Warszawie 172,90, w Paryżu 493,75.

Są to już kursy znacznie niższe od górnego punktu złota. Dewiza na Amsterdam w Warszawie notowana była 360,00, w Paryżu zaś 10,27 i trzy czwarte, a więc znacznie poniżej górnego punktu złota. Dewiza na Belgję jest w Paryżu na górnym punkcie złota — 256,62.

## Płatność podatków w kwietniu

W kwietniu br. płatne są następujące podatki:

1) do 25 kwietnia — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1936, w wysokości podatku przypadającego od obrotu, osiągniętego w marcu przez wszystkie przedsiębiorstwa obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach lub składania sprawozdań do zatwierdzenia, a z innych przedsiębiorstw przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii oraz przemysłowe I — V kategorii prowadzące prawidłowe księgi handlowe;

2) do dn. 15 kwietnia — pierwsza rata półroczna podatku dochodowego od uposażenia z tytułu różnicy, wynikającej z kumulacji uposażenia otrzymanych w ciągu 1935 r. bez względu na ich łączną wysokość do różnych służbowców bądź otrzymanych od jednego służbowca — dwu lub więcej wynagrodzeń percyjnych z tytułu różnic, o ile roczna suma tych wynagrodzeń przekracza 4.800 zł.;

3) do 7 kwietnia — podatek dochodowy od uposażenia, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbowce w marcu 1936 r.;

4) do dn. 30 kwietnia — zaliczka na poczet nadzwyczajnej daniny majątkowej w pierwszej grupie kontyngentowej (rolnictwo);

5) do dn. 30 kwietnia — pierwsza rata półroczna podatku gruntowego za rok 1936;

## Wzrost cechów żydowskich

Na podstawie danych p. B. Farbina, zamieszczonych w czasopiśmie biura ekonomicznego - statystycznego, przy towarzystwie żydowskim „Ce-kabe” w Warszawie, dowiadujemy się, że w latach 1928 — 1930 na terenie województwa lubelskiego, z podród powstałych 97 cechów, żydowskich było 81. W r. 1931 powstało nowych cechów 49, z tego 20 żydowskich. Na terenie woj. warszawskiego w latach 1930 — 1933 powstało łącznie 405 cechów (1930 — 79, 1931 — 118, 1932 — 100, 1933 — 108) w Warszawie było w r. 1932 — 78 cechów chrześcijańskich a 31 żydowskich.

6) do dn. 30 kwietnia — pierwsza rata półroczna podatku od lokali za rok 1936;

7) do dn. 5 kwietnia — podatek od energii elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w czasie od 16 do 31 marca 1936 r., do 20 kwietnia — podatek pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni kwietnia.

Ponadto płatne są w kwietniu zależności odroczone lub rozłożone na raty w terminie płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu.

## Eksport trzody chlewnej

Wywóz żywej trzody chlewnej i przetworów wieprzowych w lutym b.r. w stosunku do tego samego miesiąca r. ub. uległ poważnemu zwiększeniu. Wywóz poszczególnych rodzajów produktów przedstawiał się w lutym b. r. — przy przeliczeniu przetworów na żywiec — następująco (w tysiącach sztuk — w nawiasach wywóz w lutym ub. r.): a) surowiec — żywa trzoda chlewna — 2,135 (11,185); b) półfabrykaty — bita trzoda chlewna — 9,138 (1,648), bekony 34,286 (33,524), peklowane przetwory mięsne 4,117 (3,512), szynki peklowane 1,625 — (1,401); c) fabrykaty — szynki w puszkach 15,415 (4,832), wędzone przetwory mięsne 1,636 (948), konserwy mięsne — 208 (94), smalec 7,993 (10).

Podkreślić należy ogromny wzrost eksportu bity trzody chlewnej, szynki w puszkach, oraz szmalcu. Poza to należy zwrócić uwagę na zmniejszenie się udziału pozycji surowca i półfabrykatów na korzyść fabrykatów w miesiącu sprawozdawczym. W lutym br. wywieziono 14 proc. półfabrykatów (19,4 proc. w lutym ub. r.), półfabrykatów 56,8 proc. (70,3 proc.) fabrykatów 29,2 proc. (10,3 proc.). Zjawisko wzrostu udziału gotowych wyrobów w ogólnym eksporcie artykułów zwierzęcych ma charakter dodatni.

## Ceny zboża w kraju i zagranicą

Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od 23-go do 29-go marca 1936 r. według obliczenia biura Giełdy Zbożowo-Towarowej w Warszawie. Ceny rozumieją się za 100 kg. w złotych.

GIEŁDY KRAJOWE				
	Pszen.	Żyto	Jęczm.	Owies
Warszawa	21,25	13,25	15,62	15,44
Gdańsk	20,20	14,42	16,87	16,12
Poznań	19,62	13,43	15,50	14,62
Bydgoszcz	19,62	13,73	15,75	15,25
Łódź	21,50	14,12	15,50	15,93
Lublin	20,20	12,00	—	13,43
Równe	18,52	10,84	13,87	12,31
Wilno	19,22	12,68	—	13,93
Katowice	20,61	14,42	—	16,84
Kraków	19,87	13,64	—	15,31
Lwów	18,37	11,75	15,87	14,22

### GIEŁDY ZAGRANICZNE

	Pszen.	Żyto	Jęczm.	Owies
Berlin	44,94	37,10	45,15	—
Hamburg	19,42	11,88	—	13,14
Praga	38,21	30,50	30,80	26,95
Brno	37,11	29,40	29,92	26,73
Wiedeń	26,12	26,00	32,00	25,87
Liverpool	18,09	—	—	17,36
Chicago	21,00	10,92	16,22	10,81
Buenos Aires	17,43	—	—	—

## Giełdy pieniężne

Warszawa, dnia 31 marca 1936 roku

### DEWIZY

Belgia 89,85 (sprzedaż 90,03, kupno 89,67); Holandia 360,00 (sprzedaż 360,72, kupno 359,28); Londyn 26,29 (sprzedaż 23,36, kupno 26,22); Nowy Jork 5,30 i siedem ósmych (sprzedaż 5,32 i jedna ósma, kupno 5,29 i pięć ósmych); Nowy Jork (kabel) 5,31 (sprzedaż 5,32 i jedna czwarta, kupno 5,29 i trzy czwarte); Paryż 35,01 (sprzedaż 35,08, kupno 34,94); Praga 21,96 (sprzedaż 22,00, kupno 21,92); Szwajcaria 172,90 (sprzedaż 173,24, kupno 172,56); Sztokholm 135,60 (sprzedaż 135,93), kupno 135,27); Madryt 72,58 (sprzedaż 72,72, kupno 72,43).

Obroty dewizami; średnie, tendencja dla dewiz niejednołata. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5,31 i trzy czwarte — 5,32 i jedna czwarta; rubel złoty 4,83 i pół; dolar złoty 9,05 i pół; gram czystego złota 5,9244. W obrotach prywatnych marki niem. (banknoty) 135,00. W obrotach prywatnych funty ang. (banknoty) 26,31 — 26,32.

### PAPIERY PROCENTOWE

7 proc. pożyczka stabilizacyjna 60,75 (500 dol.) 61,25 (w proc.); 4 proc. państwowa pożyczka premjowa dolarowa 46,00 — 45,75 — 46,00; 6 proc. pożyczka dolarowa 72,00 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku gospodarstwa krajowego i 8 proc. obligacje Banku gospodarstwa krajowego 94,00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Banku gospodarstwa krajowego i 7 proc. obligacje Banku gospodarstwa krajowego 83,25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25; 8 proc. L. Z. Tow. kredytowego przemysłu polskiego 89,50 (w proc.); 4 i pół proc. L. Z. ziemie seria V 42,38 — 43,25 — 43,00; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 52,00 — 52,25; 5 proc. L. Z. Częstochowy (1933 r.) 43,00.

### AKCJE

Bank Polski 95,00 — 94,75; Częstocice 25,50; Warsz. Tow. Fabr. Cukru 22,50; Węgiel 11,25.  
Dla pożyczek państwowych tendencja niejednołata, dla listów zastawnych mocniejsza dla akcji niejednołata. Pożyczki w obrotach prywatnych; 8 proc. pożyczka z r. 1925 (Dillonowska) 89,50; 7 proc. pożyczka Śląska 66,25 — 66,00; 7 proc. pożyczka m. Warszawy (magstrat) 65,50; 3 proc. pożyczka premjowa budowlana 26,00 — 25,50; 4 proc. pożyczka premjowa inwestycyjna 52,00 52,25.

## Giełda zbożowa

Warszawa, dnia 31 marca 1936 roku

Pszenica jednolita 753 gl. 21,25 — 21,75; Pszenica zbierana 742 gl. 20,75 — 21,25; Żyto I standart 700 gl. 13,25 — 13,50; Żyto I-A standart 710 gl. — —; Żyto II standart 687 gl. 13,00 — —; — 13,25; Owies I standart 497 gl. 15,00 — 15,25; Owies I-A standart 516 gl. 15,25 — 15,50; Owies II standart 460 gl. 14,50 — 14,75; Jęczmień browarny 689 gl. bez obrot. 15,50 — 15,75; Jęczmień 678/673 gl. 15,25 — 15,50; Jęczmień 649 gl. 15,00 — 15,25; Jęczmień 620, 5 gl. 14,75 — 15,00; Groch polny 18 00 — 19,00; Groch Victoria 30 00 — 32,00; Wyka 24 00 — 25,00; Peluska 24 00 — 25,00; Seradela podw. czyszczona 24 00 — 25,00; Lubin nieb. 9,50 — 10,00; Lubin złoty 12,00 — 12,50; Rzekpak zimowy 42,00 — 43,00; Rzekpak zimowy 41,00 — 42,00; Rzekpak letni 41,00 — 42,00; Rzekpak letni 41,50 — 42,50; Siemię lniane basis 90 proc. 35,50 — 36,00; koniczyzna czerw. sur. bez gr. kaniarki 11,00 — 13,00; Koniczyzna czerw. bez kan. o czyst. 97 proc. 165,00 — 175,00; Koniczyzna biała surowa 60,00 — 70,00; Koniczyzna biała bez kan. o czyst. 97 proc. 80,00 — 100,00; Mak niebieski bez obrot. 60,00 — 62,00; Ziemiaki jad. 4,50 — 5,50; Mąka pszenna gat. I-wcy. 0 — 20 proc. 34,50 — 36,50; Mąka psz. I-A 0—45 proc. 32,50 34,50; Mąka psz. I-B 0—35 proc. 31,50 — 32,50; Mąka pszen. I-C 0—60 proc. 30,50 — 31,50; Mąka pszen. I-D 0—65 proc. 29,50 — 30,50; Mąka pszen. II-A 20—55 proc. 28,50 — 29,50; Mąka pszen. II-B 20—65 proc. 26,50 — 28,50; Mąka pszen. II-C 45—55 proc. — —; Mąka pszen. II-D 45—65 proc. 24,00 — 25,00; Mąka pszen. II-E 55—60 proc. — —; Mąka pszen. II-F 55—65 proc. 23,00 — 24,00; Mąka pszen. II-G 60—65 proc. 22,00 — 23,00; Mąka pszen. III-A 65—70 proc. — —; Mąka pszen. III-B 70—75 proc. — —; Mąka pszen. pastwana 15,00 — 16,00; Mąka pszen. razowa 0—95 proc. — —; Mąka żytnia „wyciągowa” 0—30 proc. 21,00 — 22,00; Mąka żytn. gat. I 0—50 proc. 21,00 — 22,00; Mąka żyt. gat. I 0—65 proc. 20,00 — 20,50; Mąka żyt. gat. II 50—65 proc. 16,00 — 17,00; Mąka żyt. razowa 0—95 proc. 16,00 — 16,50; Mąka żyt. poślęda; ponad 65 proc. 12,50 — 13,00; Otreby pszenne grube przem. stand. 12,50 — 14,00; Otreby pszen. śred. przem. stand. 11,50 — 12,00; Otreby psz. mialkie przem. stand. 11,50 — 12,00; Otreby żytnie 10,50 — 11,00; Kuchy lniane 17,50 — 18,00; Kuchy rzepakowe 15,00 15,50; Śruta sojowa 45 proc. bez obrot. 22,00 — 22,50.  
Ogólny obrót 2810 tonn, w tem żyta 895 tonn, Usposobienie spokojne.

Radjo

**Renomowanych fabryk**

**GRAMOFONY „ORPHEON”**

**Płyty w największym wyborze**

**Poleca:**

B. RUDZKI

MARSZAŁKOWSKA 146

G. O. BAXTER

## Droga do San Triste

Autoryzowany przekład z angielskiego  
Mariji Wańkowiczowej

Na to by ich zmusić do pośpiechu nie potrzebne już były pieniądze. Słyszeli wycie Grenachowych wilków i wiedzieli, że o ile karawana nie dojdzie do Ulloa, wystrzelają ich wszystkich jak psów. Zabraли się więc do dzieła z wielkim rykiem i zapalem. Jedną ręką popędzali zwierzęta, drugą ciągnęli je za uszy. Dzięki temu cała karawana potykając się i kulejąc kłusem zbiegła z gór ku Ulloa, morzu i „Racheli” stojącej koło mola. Wycie gonących ich bandytów spotęgowało się i zblizowało; raptem przycichło i jakby oddaliło się. Zrozumieli: Grenacho bojąc się, że zdobycz może łatwo umknąć i chcąc skrócić sobie drogę pędził naprzelaj po górskich zboczach.

Samo Ulloa stanowiło słabe schronienie. Garstka jego mieszkańców nawet gdyby miała ochotę i odwagę walczyć — co było więcej niż wątpliwe — byłaby tylko zabawką w szponach wygłodzonych djawłów. Zresztą w imię czego mieli ci ludzie ryzykować życie za kilka groszy? Napewno wezmą nogi za pas, przeczekają w ukryciu śmierć Grenachowych wrogów. Wówczas wylecą z kryjówek i będą się przyglądać kłótniom nad podziałem łupów. Nie, Ulloa nie było żadnym schronieniem. Wybawienie leżało tam, przy końcu kamiennej przystani. W przystani tej rzucały się jakieś postacie. To była z pewnością załoga Maephersona, Ci ludzie nie zechcą też prawdopodobnie walczyć w nieznanej sprawie, natomiast pomogą spełnieniem w zala-

dowaniu cennego ciężaru. Dążyli ku temu celowi ale straszne niebezpieczeństwo waliło się na nich jak lawina i cel ten wydawał się jeszcze dziwnie daleki. Z twarzy Alicji znikły ostatnie ślady radości. Jechała z oczami utkwionymi w postać Jana Giwna jakgdyby wiedziała, że nie długo będzie już mogła mu się przyglądać i chciała raz jeszcze objąć go całego wzrokiem i nasycić się szczęściem jego obecności.

Gdy wycie ścigających odezwano się tuż za nimi, Jan zwrócił się do Alicji.

— Za chwilę będą tu swistały kule. Musisz jechać naprzód — do Racheli — i powiedzieć kapitanowi, że jesteśmy blisko. Powiedz mu, że jeżeli chce pomóc ludziom w ciężkiej opresji lub nadać sobie kieszenie taką ilość złota o jakiej nie marzył — niech nam przysłać pomoc. Błagaj go i zaklinaj. Jeśli nie może podejść bliżej, niech ustawi swoją załogę zaraz na początku mola i wyciągnie w jedną linię. To nam ułatwi sytuację. My będziemy wstrzymywali atak bandytów, a oni będą wyładowywali miły. Spiesz się.

— Chcesz mnie uchronić od niebezpieczeństwa? To fortell! Janie pozwól mi zostać. Mówię ci, że nie boję się wcale.

— Złota, jedyna moja, jeśli Bóg pozwoli mi przeżyć dzisiejszy dzień, żyć będę odtąd tylko dla ciebie! Zareczam ci, że wysyłem ci poto, byś nam pomogła. Takiej misji nie mogę powierzyć żadnemu z tych chłopów. Leć, co koń wyskoczy.

W mgnieniu oka już jej nie było. Pędziła jak szalona, całą swoją miłość, całą rozpacz wsadzając w ten wysiętek. Chłopi, zmordowane miły, Simon, oddalili się też trochę. Trzej mężczyźni zostali sami.

— Znowu ta sama historia — odezwiał się Mały. — Ktoś musi tu zostać i bronić przejścia. Gotowicie?

Byli gotowi. W milczeniu hućtali w dioni mo-

nety. Na dany znak rzucili je w górę. Zawirowały i opadły na ziemię. Orzeł dla Małego, orzeł dla Si Denny'ego, reszka dla Halsey'a.

— Tak być nie może — spieszenie odezwał się Mały. — Zupełnie zapomniałem o Halsey'u. Człowiek, który rozporządza tylko jedną ręką...

— Zrobi tu tę samą robotę co dwóch ludzi — powiedział Halsey bardzo łagodnie. Mój chłopce kochany, w takiej sytuacji dwóch czy jeden to niema znaczenia. Trzeba tu robić dużo hałasu i trochę postrzynać tych zbójów. Nikt nie potrafi dokonać więcej. Powiem wam jedną tajemnicę: Anglik z jedną ręką potrafi hałasować równie głośno jak Francuz z dwoma. Jedź już chłopce. Jedź Denny. Uściskań im dłonie. Do ręki Małego wcisnął małą paczuszkę.

— Znajdziesz tam fotografię i adres — powiedział. — Fotografiej odeślij. Opowiedz im bajkę, że byłem uczciwym człowiekiem. To przedewszystkiem. Miałem właśnie zrobić dużo pieniędzy... kopalnie... Coś takiego... Rozumiesz? Coś co by im dodało animuszu... Znalesz mnie od szeregu lat... O ile wybierzesz się kiedy na tamtą stronę, odnieś to osobście... Zapady kącik w Devonshire... bardzo miła okolica... Dowiedzenia przyjaciele.

Zawrócił konia w stronę wzgórza. Denny i Mały ze smutkiem patrzyli na niego. Niedawno odjechał już jeden z nieustraszonych i bohaterką śmiercią zapłacił za grzechy całego życia. Obecnie poświęcał się drugi, również mężny.

— I na co to wszystko? — krzyknął Si Denny w nagłym wybuchu wściekłości. — Dla Simonowego złota? Do diabła z tem wszystkim. Mały, zawołajmy go, niech wróci!!!

— Myślisz, że nas posłucha? — spytał Jan.

(C. d. n.)



## Przez akademickie okulary

Więści z frontu akademickiego rzadko docierają do ogółu społeczeństwa w swej pierwotnej postaci. Winę niezawsze ponosi jakiegoś świadoma ręką kierowane krzywe zwierciadło, „odpowiednio do wymogów chwili” przeobrażające fakty, zdania, nastroje — wina tego, czy też lepiej powiedzieć, przyczyna leży nierazko w samym t. zw. starszym społeczeństwie, w jego nastawieniu, powziętem zgóry — niezawsze słusznym i sprawiedliwym.

„Młodzież nasza musi być taka a taka! Pokładamy w nią te czy inne nadzieje, oczekujemy tego czy owego...”

Zgoda. Ale raz, ten jeden raz — b. pobieżnie, zgrubsza, może nieudolnie — postaram się odwrócić medal i okazać go z tej mniej znanej strony. Mianowicie: jakiego stosunku do siebie oczekujemy od Was, starszego społeczeństwa — oczekujemy i pragniemy?

Omyłką byłoby sądzić, że ideałem społeczeństwa jest dla nas w tym wypadku bierna masa, bezkrytycznie aprobatująca nasze czyny. Bynajmniej.

O wiele jest miłszą krytyka, prostująca nieraz błędne ścieżki, pod warunkiem jednak, by była to naprawdę krytyka a nie „czepianie się” dla odkrycia dziury w całym.

Krytyka płynąca nawet nie z życzliwości, ale z poczucia sprawiedliwości, krytyka rzeczowa zawsze znajdzie w nas, akademikach, chętnych „odbiorców”. Co więcej: brak nam jej i prosimy o nią.

Nasz stosunek do starszego społeczeństwa jest prosty: chcemy od niego konsekwencji, zrozumienia i, co dalej idzie solidarnego współdziałania. Co przez to rozumiemy?

Przedewszystkiem: konsekwencja. Powszechnie jest znane zjawisko, że najbardziej świadomy narodowo ojciec nastraja się na oportunistyczną nutę, gdy jego dzieci przez swoją „politykę” narażają się na nielaskę czynników posiadawczych.

„Bój się Boga! Zostaw politykę! Niech inni się tym zajmują. Patrz, niedługo skończysz studia: trzeba myśleć z czego będziesz jadł chleb”.

Takie „rozmowy” nie prowadzą do niczego, do niczego dobrego przynajmniej! Bo jeśli wspomniamy Jas ściągnięte przed temi ważkami argumentami, to nie zazdrościmy ojcu synka, który od lat młodych już sobie tak „praktycznie” poczyna. Przeważnie jednak skutkiem takich owych ojcowiskich perswazji powstaje przepaść między starym a młodem pokoleniem, przepaść która pogłębia się z biegiem czasu do tego stopnia, że oba te pokolenia, pokolenia narodowe, o wspólnej zdawałoby się ideologii — nietylko się zgodzić nie mogą, ale zapominają wspólnego języka.

Dalej: prosimy Was o zrozumienie i pomoc.

Młodzież akademicka jest dla społeczeństwa tem, czem syn najstarszy, dziedzic spuścizny. Nie jedyny syn, ale jednak ten „najważniejszy”, w którym się pokłada nadzieje najpierwsze i najważniejsze — od którego też się najwięcej żąda!

Wiemy to. Do walki o Wielką Polskę w 1-ym półdniowym szeregu, ale za nami pragniemy mieć nie pustkę, ale was wszystkich!

Zależność służbową, obawa męża, liczna rodzina — wiele motywów, dla których jawna praca na ugorach polskiej rzeczywistości jest dla licznych rzesz nieprzekraczalnym tu.

„Ale są inne możliwości działania: pomóżcie tym, którzy spełniają za was tę wdzięczną ale nielubianą robotę. — „Jak pomóc? Pewno znowu naciąganie na gotówkę?” — Owszem, jeśli możecie w ten sposób pchnąć o parę kroków ruch narodowy, że zasiliście nas w miarę swych możliwości budżetowych — to nic nam nie pozostaje, jak przyjąć i dziękować!

Czy wiecie, że tygodniami, ba miesiącami oczekują samorzutnie na prowincji powstałe placówki narodowe na prelegentów z miasta, a ci nie jadą... bo nie mają na bilety?

Radzimy sobie, jak umiemy, ale czasem jest ciężko.

Przecież jednak nie o tę pomoc nam głównie chodzi. Poparcie najserdeczniej przez nas od starszego społeczeństwa przyjmowane nie jest w brzęczącej monecie, nie jest w złotych polskich, ale jest w tej rzadkiej teraz walucie serca, życzliwości, przychylniej opinii — i dlatego też chciałem, by to co piszę znalazło się właśnie na łamach przeznaczonych dla Kobiet Polskich. Od nich my akademicy czekamy i spodziewamy się, że zburzą mury, jakkolwiek są, między Wami i nami, że nie będzie już starych i młodych, a będzie tylko jeden Naród polski, który walczy o prawo do życia i rozwoju.

Irena Łaskiewiczowa.

## Memorjał Związku Pań Domu

Oddział Wileński Związku Pań Domu wystosował do Pana Prezydenta m. Wilna memorandum, w którym w imieniu zorganizowanych gospodyń domów prosi o uwzględnienie poniższych kwestyj:

1) **Przy zatwierdzeniu planów budynków mieszkalnych** uwzględnić nie potrzeb życia rodzinnego, aby nawet najmniejsze mieszkania odpowiadały w dostatecznej mierze warunkom higienicznym i elementarnym potrzebom wygody mieszkańców i aby były zaopatrzone w zdrową wodę do picia.

Zwrócenie uwagi pp. architektów na uwzględnienie w planach budowy potrzeb mieszkaniowych przetrzanej rodziny i warunków właściwej organizacji pracy domowej gospodarzki.

2) **Sprawa uporządkowania targowisk** jest na terenie Wilna sprawą palącą. Warunki, w jakich odbywa się sprzedaż produktów spożywczych najbardziej rzuca się w oczy właśnie nam, paniom domu. Wydaje nam się przedewszystkiem konieczne wybrukowanie rynków gładką kostką, pozwalającą na dokładne zmywanie po godzinach targowych, usunięcie straganów i zastąpienia ich jakimiś higienicznymi budynkami, obowiązkowo zamkniętymi, w których niewolno byłoby mieszkać,

urządzenia basenów na ryby, piwnic do przechowywania jarzyn i owoców, które przekupki przynoszą na rynek z brudnych izb mieszkalnych, wreszcie urządzenia na każdym targowisku rzeźni drobiu.

Z urządzeniem targowisk łączą się:

3) **Sprawa higienicznych warunków sprzedaży produktów spożywczych.** Wystarczy zobaczyć w dni targowe te brudne szmaty, w które owijane jest masło, lub które pokrywają garnki ze śmietaną, ustawiane zresztą często na ziemi jarzyny i owoce rozkładane również na zabłoconym bruku na brudnym gałganie, aby przekonać się, jak koniecznym jest na terenie Wilna zwiększenie liczby kontrolerów sanitarnych.

Pożądanem wydaje nam się również surowe przestrzeganie, aby przynajmniej sprzedaż pieczywa w sklepach i piekarniach, oraz sprzedaż wędlin nie była dokonywana przez te osoby, które przyjmują i wydają pieniądze.

4) **Sprawa sztucznego lodu** będzie definitywnie rozwiązana z chwilą wybudowania chłodni. Do tego jednak czasu nasze gospodarstwa domowe, a co więcej, restauracje i cukiernie pozbawione są zupełnie lodu sztucznego i zachodzi konieczność z jednej strony pobudzenia inicjatywy prywatnej do założenia fabryki takiego lodu, z drugiej bardzo ścisłej kontroli zakładów gastronomicz-

## Praca N. O. K. Lwowa i Małopolski Wschodniej w r. 1935

Jedną z podstawowych prac N. O. K. w tych dzielnicach są półkolonie organizowane po wsiach i osadach najbardziej zruśzonych. Celem ich jest wychowanie młodego pokolenia w kulturze polskiej i rzym.-kat.

Akcja ta prowadzona jest już od lat 8-miu, metody oraz środki działania pozostają w zasadzie te same, w szczegółach zmieniają się, doskonalą przystosowując do potrzeb czasu i okoliczności, dając coraz lepsze rezultaty.

Półkolonie w 1935 r. udały się w całej pełni — było ich 96 w 26 powiatach, a korzystało z nich 8.000 dzieci. Koszt poszczególnej kolonii wyniósł 150 zł. razem 14.000 zł. zdobytych wysiłkiem oddziałów N.O.K. Małopolski Wschodniej przy wydatnej pomocy Lwowa oraz poparciu N. O. K. całej Polski.

Kolonje te dały biednym dzieciom nietylko wiele pożytku w utrwaleniu dawnych i zdobyciu nowych wiadomości, wzbogaciły je nietylko nowymi skarbami tradycji i kultury rodzinnej, ale wniosły w ich ciężkie nieraz życie wiele szczęścia i radości.

Bo też ciężkie jest tam życie i położenie naszej polskiej ludności kresowej i ze znanych powodów

położenie to pogarsza się z dnia na dzień. Polski stan posiadania już nietylko kurczy się, ale wprost zanika, sytuacja staje się tragiczna i groźna dla przyszłości Państwa Polskiego.

Zawarte w sprawozdaniu, przedstawionym przez znaną działaczkę społeczną i kierowniczkę N.O.K., p. Demellównę, wyjątki z listów kierowniczek półkolonii stwierdzają niezbicie te fakty. Oto co piszą: „Polaków 809 — wszyscy mówią po rusku, do kościoła 15 klm., nędza i ciemnota”, albo: „Wies zamieszkała przez dyplomowaną szlachtę zaściankową, ale zupełnie zruszczała nie umiejąca wcale po polsku. Dwór wsi żydowski” i t. p.

Wiele przeszkód w swej pracy spotyka N. O. K., najsmutniejsze, że nawet organizacje, które miały niby naśladować ją, ale, mając inną ideologię, w „Ogródkach” swych propagują współpracy z mniejszościami, szczególnie z żydami, czem w zasadzie mijają się z celem wrócenia zruszczałych dzieci kulturze polskiej.

Sprawozdanie z tego odcinka swej pracy N. O. K. ze Lwowa kończy wyrażając nadzieję, że i w tym roku uda się niemniej, lecz więcej kolonij stworzyć. Jakką zawsze dział się to będzie dzięki ofiarności społecznej. Dziesięciogroszowe cegiełki i skarbanki gminne z napisem: „Na półkolonie walkacyjne N. O. K. dla zruszczonej polskiej dziewczyny na kresach”, nie będą pomijane.

Taki zorganizowana „zbiorka groszowa” mimo tak ciężkich czasów nie obciąża nikogo, a z groszy tych Małopolska tworzy wielkie dzieło obywatelskie.

## Miesięczne Zebranie Narodowej Organizacji Kobiet

Zarząd N. O. K. przypomina swoim członkiniom o miesięcznym zebraniu, które odbędzie się w poniedziałek 6 kwietnia o godz. 6-ej w sali Stronictwa Narodowego przy ul. Mostowej 1.

Wejście za okazaniem zaproszenia.

## Związek Pań Domu

20 ub. m. w Związku Pań Domu zostały wygłoszone dwa referaty na temat: „Życie towarzyskie w dawnej Polsce i dziś” przez p. Zofję Iwaszkiewiczową i p. Marię Godlewską. P. Iwaszkiewiczowa w swym doskonałym opracowanym referacie dała charakterystykę życia towarzyskiego w staropolskim dworze wiejskim. P. Godlewska mówiła o „Salonie” w miastach w czasach powstaniowych i o stosunkach dzisiejszych. Po wyczerpaniu referatów wyłonili się dyskusja nawiązana przeważnie do chwili obecnej.

23 ub. m. odbył się pokaz ciast wielkanocnych i wina domowego. Zebrało się Pań przeszło sto. Zaangażowanie było duże.

## Koło Kobiece L.O.P.P.

Dnia 22.III odbyło się walne zebranie Koła Kobiecego L. O. P. P. Do nowego zarządu weszły Panie: Michejdżina, Burhardtowa, Biernacka, Maleszewska, Staniewiczowa, Okuliczowa i Basiańska. Skład komisji rewizyjnej panie: Jagminowa, Chmielewska, Wróblewska i Bohdanowiczówna.

PORADNIA BUDOWLANA WILNO, 7<sup>MA</sup> FILIPA 11  
INŻ. ARCH. B. ŚWIECIMSKIEGO TELEFON 20-25  
GODZ. 3-5 POP.

## Religia w nowych podręcznikach szkolnych

Pod powyższym tytułem drukuje prof. Ludwik Skoczylas obszernie i głębokie spostrzeżenie w numerze 12 „Wiary i życia”. Uwagi jego są tak cenne, a przytem tak ważne dla wszystkich interesujących się stanem dzisiejszego szkolnictwa, przedewszystkiem zaś dla matek, których dzieci uczą się z nowych podręczników, że zajmujemy się na tem miejscu rozpatrzeniem kwestyj religijnych w nowych książkach szkolnych na podstawie wyżej wspomnianego artykułu prof. Skoczylasa.

W zreformowanej według koncepcji p. Jędrzejewicza szkole średniej przedmiotem nauki języka polskiego jest poznanie kultury w związku z nauką historii. Do zrealizowania tego programu służy jako środek podstawowy podręczniki szkolne, oczywiście napisane i zastosowane do zleceń ministerstwa W. R. i O. P. Podręczniki te mają ułatwić uczniom wszechstronne poznanie i przyswojenie sobie najwartościowszych zdobyczy kultury.

Cel zdawałoby się szeroko pojęty i godzien gorącej pochwały. Realizacja jednak tych zamierzeń nie przedstawia się tak różowo.

Lojalnie musimy przyznać, że zadanie autora takiego podręcznika jest niezwykle trudne. Zakres pojęcia kultury jest bowiem olbrzymi, nasuwa mnóstwo zagadnień, a systematyczny układ i interesująca i cenna wychowawczo wykład przysparza autorowi wiele trudności.

Szczuple ramy szkolnego podręcznika wymagają więc opuszczania lub skracania niektórych działów, usprawniania fragmentaryczność lub nawet pominięcie pewnych partyj. Zapytujemy jednak: czy w tych grupach zagadnień, które muszą być potraktowane pobieżnie, może się znaleźć najcenniejszy czynnik kulturalny i wychowawczy, jakim jest religia?

Historia religij łączy się nierozdzielnie z historią moralności: rozdzielono przecież te dwa zagadnienia dopiero w XIX wieku. Niepodo-

bia więc chyba przedstawić zrozumiemale obyczajów jakiegos narodu bez uwzględnienia silnego związku pomiędzy religią a moralnością Epoki o silnym podłożu religijnym oddziaływują więc chyba najbardziej wychowawczo na młodzież, a to leży wyraźnie w założeniach Ministerstwa W. R. i O. P. i wprowadzanie do wypisów przykładów lub epok najbardziej pouczających. Zobaczymy, jak zamierzenia zostały zrealizowane.

W pierwszej klasie gimnazjum służy jako podręcznik książka Bałickiego i Maykowskiego „Mówią wieki” (cz. I). Obejmuje ona zagadnienie z kultury egipskiej, asyryjskiej, greckiej i rzymskiej. Kultura Egiptu ogranicza się do dwóch ustępów: jeden to hymn o Nilu, drugi to opowiadanie o włamaniu się do skarbcza Faraonów dwóch młodzieńców, którzy mają zamiar skarb ten rozdać ubogim. Ani słowa o wszechwładnej w Egipcie religii, dla której Egipcjanie stworzyli naukę i literaturę, sztukę i architekturę.

Kultura aryjska obejmuje również dwa ustępy: o piśmie klinowym i o Gemiramidzie. Z nonszalancją pominięto najcenniejsze zdobycze kultury aryjskiej: rozwój handlu i przemysłu, kodeks Hamurabiego, znajomość a-

Ustępy, dotyczące kultury Grecji i Rzymu są już dość wszechstronne, ale dobrane zbyt przypadkowo. Razi tu niczem niewytłumaczone wybranie z Homera opisu złączenia się Achillesa nad trupem Hektora i ludożerstwa Polifema, oraz umieszczenie Uczy Trymachtona. Czyż są to zdaniem autorów użyte ustępy specjalnie cenne wychowawczo?

W czterech urywkach z czasów początków chrześcijaństwa nie znalazło się miejsca na żadną przypowieść z Ewangelji, opis pierwszych przesłańców, początki klasztorów — ujęto tu kulturę chrześcijańską i zagadnienie religijne pod kątem widzenia nierałownego oroku cudowności.

To samo ujęcie zagadnień religijnych od strony nawiwnej cudowności widzimy i w II części podręcznika tych samych autorów („Mówią wieki” dla kl. II). Podręcznik obejmuje kulturę polską od czasów przedchrześcijańskich, przyczem opowiadań z czasów Polski pogańskiej jest niewiele tylko mniej niż z czasów Polski już chrześcijańskiej. Wiek XVII, osazy odrodzenia Kościoła Katolickiego, ma poświęcony sobie jeden dostowny ustęp, zawierający urywek z kazania Skargi o niezgodzie.

W podręczniku na klasę trzecią obok opowiadania o apostołe miłośierdzia chrześcijańskiego ks. Boduena oraz „Legendy trybunalskiej” znajdujemy „gloryfikację Diderota i Woltera! Niema miejsca dla momentów podniesienia się ducha polskiego, dla światłych postaci Naruszewiczówczy Woroniczów, są zato obszernie opisy zbytków wielkopolskich.

Okres romantyzmu jest w ten sposób w podręczniku potraktowany, jakby zagadnienia religijne nie istniały wogóle dla naszych wieszczków.

Reasumując, musimy stwierdzić, że w podręcznikach szkolnych znajdują się tak karygodne opuszczenia i przeoczenia, które zmieniają często radkalnie prawdę historyczną, usuwają w cień rolę i zasługę religii, szczególnie w zakresie kultury polskiej, wytwarzają w młodzieży nieściągłą i jednostronną znajomość historii.

Wysoki poziom artystyczny i literacki tych podręczników nie może być w żadnym razie rekompensatą za braki i fałsze wobec prawdy historycznej.

J. F.



# CASINO | Dziś premiera! Nowy triumf reżysera BOLESŁAWSKIEGO Polskie Radio Wilno

## ZAPOMNIANY CZŁOWIEK

### W rol. gł. Wallace BEERY i Jackie COOPER

Film przewyższa „CZEMPA”. Bogaty nadprogram. Uprasza się o przybywanie na pocz. seansów punktualnie: 4, 6, 8 i 10.15. W dniu świątecznym od 2-jej. Bilety honorowe i bezpłatne bezwzględnie nieważne.

Czwartek, dnia 2 kwietnia.  
6.30 Pieśń. Gimnastyka. Muzyka z płyt. Dziennik poranny. Muzyka z płyt. Gielda rolnicza. Audycja dla szkół. 8.10 — 11.57 Przerwa. 11.57 Czas i Hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Poranek muzyczny. 13.00 Płyty. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15 Muzyka popularna. 14.15—15.15 Przerwa. 15.15 Codz. odc. pow. 15.25 Życie kulturalne miasta i prowincji. 15.30 Koncert. 16.00 Czem jest twój tatuś? — Postępowym. (Transm. z życia dla dzieci). 16.15 Recital wiolonczelowy Alberta Katza. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.00 Mieszkaństwo polskie w dziejach i życiu narodu. 17.15 Fragmenty muzyki operowej. 17.45 Pogadanka aktualna. 18.00 IV koncert z cyklu „Najpiękniejsze sonaty Mozarta”. 18.40 Amerykańskie zespoły. 19.10 Przegląd literacki. 19.10 Jak spędzić święto? 19.15 Skrzynka muzyczna — listy słuchaczy omówi Stanisław Węslawski. 19.25 Koncert reklamowy. 19.35 Wiad. sportowe. 19.45 Pogadanka. 20.00 Audycja poświęcona twórczości popularnego piosenkarza lwowskiego Ludwika Ludwikowskiego. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Obrona przeciwgazowalnicza. 21.00 Słuch. p. t. „Djabek”. Napisał Jan Emil Skiński. Reżyserja Aleksandra Węglarza. 21.35 Nasze pieśni. 22.00 Audycja z okazji setnego występu przed mikrofonem Polskiego Radja Kwartetu Warszawskiego. 22.45 Wesoly fortepian. 23.00 Wiad. met. 23.05—23.30 Niemożna muzyka tańeczna.

#### Teatr i muzyka.

— Teatr Miejski na Pohulance Dziś o godz. 8-jej wiecz. sztuka w 3-ach aktach p. t. „Matura”, Fodora, która dzięki swym aktualnym zagadnieniom, cieszy się ogromnym powodzeniem. Reżyserja W. Czenge-rego. Udział biorą: pp. I. Górski, I. Jasiński - Detkowska, S. Masłowska, J. Polakówna, E. Wiczorkowska, L. Zielińska, H. Borowski, K. Dejunowicz, Z. Mrożewski, S. Szeziński, M. Szpakiewicz, T. Surowa, K. Utnik i W. Zastrzeżyński.  
Jutro o godz. 8 wiecz. „Matura”.  
— Teatr Muzyczny „Lutnia”. Występy Olii Obarskiej. Dziś „Biedny Jonatan” op. Millockera.  
— „Ty to ja”. Jutro po cenach zmniejszonych op. Simonsa „Ty to ja” z Olą Obarską na czele.  
— Uwaga dzieci! „Kasperek i Balcerek” Najnowszy ten utwór W. Stanisławskiej, w którym strona choreograficzna gra niepodważalną rolę, a która powierzona została

kierowniczce studjum baletowego p. Muraszowej, wystawiony będzie w drugie święto Wielkiejnocy. Nad tym zabawnym utworem reżyserską pracę już rozpoczęto.  
— Teatr „Rewja”, ul. Ostrobramska 5. Dziś program rewjowy p. t. „Prima aprilis”. Początek przedstawień o godz. 6 min. 45 i 9 min. 15.  
**Z za kolar studjo.**  
„Stanisław Moniuszko” — II audycja z cyklu radiowego.  
Polskie Radio nadaje obecnie piękny cykl, poświęcony wyłącznie pieśniom największego pieśniarza Polski i wielkiego kompozytora operowego Stanisława Moniuszki. Cykl ten opracował doskonale znawca muzyki i kompozytor Stanisław Niewiadomski. II audycję z tego cyklu usłyszą radiosłuchacze dn. 2. IV. o godz. 21.35 w wykonaniu świetnych naszych śpiewaków: Lucyny Szczepańskiej i Aleksandra Michalowskiego.

„Ostatni piosenkarz Lwowa”.  
Starsza generacja lwowian pamięta dobrze ostatniego piosenkarza Lwowa Ludwika Ludwikowskiego, którego piosenki w latach przedwojennych i podczas wojny rozbrzmiewały nietylko z estrady ale i śpiewane były przez ulicę lwowską. Piosenki te przypomniał radiosłuchaczom syn L. Ludwikowskiego, Czesław Halski, który odpiewa je przed mikrofonem rozgłośni lwowskiej dnia 2 kwietnia r.b. o godz. 20.00. Piosenki połączone będą konferensjerką pióra Wiktora Budzyńskiego. Przy fortepianie Tadeusz Sereżyński.  
„Djabek”, oryginalne słuchowisko w Teatrze Wyobraźni.  
W cyklu polskich słuchowisk, specjalnie dla radia pisanych przez wybitne pióra, a objętych nazwą „Wielkiego Teatru Wyobraźni”, zjawia się skolei nazwisko Jana Emila Skińskiego, jednego z najświetniejszych krytyków polskich, poety i tłumacza. Skiński od roku poświęca liczne artykuły sprawom estetyki radiowej, oświetlając

każde zagadnienie we właściwy sobie sposób, przenikliwie i głęboko. Obecnie napisał słuchowisko p. t. „Djabek”. Nie jest to djabek operowy ani baśniowy — jest to bardzo codzienny, niejako szary djabek, którego dobrze znamy i z którym nieraz walczyć nam wypada. Te walory potrafi niewątpliwie uwypuklić inteligentna reżyserja Aleksandra Węglarza, operującego zespołem tak znakomitych wykonawców, jak Jaracz, Lubińska i Warnecki. Premiera w czwartek 2 kwietnia, o godz. 21.00 wieczorem.  
Odczyt Stanisława Wasylewskiego o mieszczaństwie wielkopolskim.  
Drugi skolei odczyt z cyklu „Mieszkaństwo polskie w dziejach i życiu narodu”, zorganizowanym z okazji odsłonięcia pomnika Jana Kilińskiego i zjazdu organizacji rzemieślniczych w Warszawie, poświęcony będzie mieszczaństwu wielkopolskiemu. Odczyt ten opracował świetny feljetonista i znawca naszej kultury, Stanisław Wasylewski na dzień 2.IV. godz. 17.00.

**KUPUJCIE „WIELKĄ POLSKĘ”**  
Narodowy organ walki  
Cena 10 groszy.  
do nabycia w kioskach.

# Nienotowane powodzenie! Film dla wszystkich

## PAN TWARDOWSKI

HELIOS | FILM, KTÓRY UBAWI WSZYSTKICH! KRÓL KOMIKÓW  
**Harold Lloyd**  
w kapitalnej, najweselszej komedii sezonu  
**mieczna droga**  
Obsada: Gabby Sloan, Mac Suiwan i Adolphe Menjou, Helen Mack, NIESPOTYKANE DOTĄD SYTUACJE KOMICZNE. Nad program: KAZIUK W WILNIE oraz inne aktualia i atrakcje.  
Pocz. o godz. 4, 6, 8 i 10.15.

Balkon 25 gr. Program Nr. 67 p. t.  
**PRIMA APRILIS**  
Rewja w 2 cz. i 15 obrazach z udziałem nowozaangażowanych: wodewilistki Wilczyńskiej, pieśniarki Szajdzińskiej, humorysty i mistrza gwizdu Marskiego, piosenkarza Rawskiego. 30 i 31.III poezjalne występy Trzaskalskich, od I.IV występy duetu tańcowego Enni And Constanti (Fenomenalni wykonawcy tańców charakterystycznych, ekscentrycznych i rosyjskich) oraz piosenkarza Leona Leńskiego. Codziennie 2 seanse o 6.45 i 9.15, niedziela i święta 3 seanse 4.45, 7 i 9.15.

**NAJWIĘKSZA W WILNIE**  
PAROWA FARBARNIA I CHEMICZNA PRALNIA  
**A. WOJTKIEWICZA**  
Przyjmuje się: ubrania damskie, męskie, dziecięce, futra, firanki, dywany i t. d. oraz plisowanie, gófrowanie na wszelkie desygnacje i gófrowanie.  
Pracownia: WILNO, BONIFRATERSKA 2. TELEFON 20-45.  
Oddziały: WIELKA 66, MICKIEWICZA 22.

**Mieszkania i pokoje**  
**Pokój**  
umeblowany do wynajęcia. Portowa 19, m. 11.

Film, o którym, mówi z entuzjazmem prasa całego świata. Wspaniała komedia filmowa  
**„Amfitrjon”**  
Przepych, wystawy! Humor! Śpiew! Muzyka! Tysiące statystów!  
W rol. gł. Käthe Gold, Willi Fritsch i Paul Kemp  
100 LAT MIJA, RO OD 1840 ROKU ISTNIEJE  
fir. **H. RUSIECKI**  
**W. Oacław Andrukowicz**  
Obserwator zegarów u Jego Eksc. Arcycyasterza, p. Wojewody, U. S. B., Magistracie i wielu in. Solidna, gwarantowana naprawa oraz sprzedaż zegarków krajowych i zagran.

**WSZYSTKO STANIAŁO**  
WYROBY ZE ZŁOTA I SREBRA, ZEGARY, BUDZIKI, ZEGARKI KIESZONKOWE OD ZŁ. 4  
**U W. JUREWICZA**  
MISTRZA FIRMY P. BURE  
WILNO, MICKIEWICZA 4.



**SPRZEDAJE**  
się okazynie harmonia chromatyczna (włoska) w b. dobrym stanie, nadająca się do orkiestry jazzbandowej lub solo, 4 chórowa z registrami, 120 basów. Odglądać codziennie od godz. 4 po południu. Ul. Nikodemowa 6—35. 649—1  
**DO SPRZEDANIA**  
maszyna do pisania przenośna „Remington”, fortepian, maszyna ręczna do szycia, stół stołowy, sześć krzesel, kredens ul. Holendernia 2, m. 1, od 4—6 wiecz. 645—2  
**SPRZEDAM**  
gramofon trzysprężynowy, nowiutki, i kajak — niedrogo, z powodu wyjazdu. Ul. Strycharska 12—3. 641—2  
**SAMOWAR**  
niklowany, używany, ładny fasoa, okazynie do sprzedania. — Obejrzyć ul. Młynowa 4 warsztat ślusarski. 53—4  
**ZARNA**  
nowoczesne do mielenia zboża, w dobrym stanie, do sprzedania. — Tamże wózek dwukółkowy. Ponarska 30, m. 32. 55—1

**RZEZBIARZ - ART.**  
wykonuje roboty kościelne: figury, ołtarze, portrety w gipsie, cementcie, drzewie i styłowe, odnowienie i malowanie kościołów. Józef Noworytło, Tartogowa 9, m. 7. 54—3

**WYCHOWAWCZYNI**  
(frebl.) poszukuje poady, może się zająć dziećmi w wieku od 2 do 6 lat, chętnie wyjedzie, umie szyć. Świadectwa i refer. Mogłaby jako gospodyni, zna dobrze kuchnię. Ul. Bakszta 11, w cegielniach. Posiad. da b. dobre świad. /ilno, Mickiewicza 7—6, Romejko. 619—3

**FACHOWY**  
palaocz cegły i wapna oraz strycharz poszukuje pracy w Wilnie lub na wyjazd. Ma za sobą kilkun. pracach. Ul. Bakszta 11, w cegielniach. Posiad. da b. dobre świad. /ilno, Mickiewicza 7—6, Romejko. 619—3

**OCHMISTRZYNI**  
zawodowa, zna dobrze kuchnię, wyrób masła na sprzedaż. Wymaganie skromne. Szkalpna 35, m. 19.

**POSADĘ**  
agronoma rejonowego, administratora, lub rządcy na większy lub mniejszy obszar, za skromne wynagrodzenie obejmie 20-letni praktyk z rolniczym wykształceniem. Wilno, ul. Derewnicka 4, m. 10. Władysław Heybowicz. 622—0

**Praca poszukiwana.**  
**OGRODNIK**  
zna wszechstronnie swój fach, praktyczny, może prowadzić ogrody i sady handlowe — poszukuje pracy. Posiada świadectwa. Łaskawe zgł. do Admin. „Dz. Wil.” dla „J. K.” 56—2

**EKONOM**  
kawaler, lat 35, sumienny i pracowity, teoria i praktyka wszechstronna (szkoła w Bukiszkach), posiadawca dostojnych ludzi (rolników), prosi o zaofiarowanie pracy, honorarium niskie. Jerozolimka K. Wilna, folw. Wyszary, Fr. Mirynowski. 638—1

**BIURALISTA**  
w nadzwyczaj ciężkich warunkach materialnych, prosi o jakakolwiek pracę, choćby fizyczną. Ma chorą matkę. Łaska we oferty do Admin. „Dz. Wil.” dla J. W.

**Drogowskazem do Twej Firmy będzie Informator branżowy firm polskich, chrześcijańskich drukowany w „Dzienniku Wileńskim” od 5.IV—12.IV wł.**  
Chcesz mieć całe polskie Wilno swą Klijentelą!  
Chcesz mieć dobry targ, wielkie obroty — daj ogłoszenie do „Dziennika Wileńskiego”  
Ogłoszenia przyjmuje: Administracja, czynna od 9 r. do g. 6 wiecz. Mostowa 1, tel. 12—44. Biuro Ogł. S. Grabowskiego, Garbarska 1, telefon 82.

**Nasiona gwarantowane polecają Zakłady Ogrodnicze**  
**W. WELER** telef. 10 57  
ist. 1860  
Wilno, SADOWA 8.  
**RÓŻE I DALJE**  
Cenniki wysyłamy bezpłatnie.

**Jan Pawlak**  
Ś-to JAŃSKA 6  
Pranie chemiczne i farbowanie garderoby, wyrobów, skórzaných, futer i kapeluszy.  
Wszelkie reperacje na miejscu po cenach konkurencyjnych. Firma nagrodzona dużym złotym medalem

**Uwagze P.P. przesiadających się**  
PRZEPROWADZKI urządzeń domowych i biurowych, tak miejscowe jak i między-miastowe, opakowanie mebli, szkła, porcelany, rzeźb i t. p. oraz przechowanie mebli najkorzystniej i fachowo załatwia, dając 100% gwarancję.  
**BIURO TRANSPORTOWE „EKSPEDYCJA MIEJSKA” w Wilnie,** ul. Dominikańska 17, tel. 9-87.

**FORTEPIAN**  
gabinetowy sprzedaje się niedrogo. Dowiedzieć się: ul. Garbarska Nr. 15—1. 56—1

**SAMOWAR**  
niklowany, używany, ładny fasoa, okazynie do sprzedania. — Obejrzyć ul. Młynowa 4 warsztat ślusarski. 53—4

**Nasiona** rolne, traw, warzywne i kwiatowe pierwszorzędnej jakości poleca Wileński Spółdzielczy Syndykat Rolniczy w Wilnie. ul. Zawalna 9, tel. 323  
Skład komisowy nasion buraków i marchwi pastewnych hodowli „K. Buszczyński i Synowie”

**Nasiona, Chemikalia, Opryskiwacze** poleca  
**Centrala Zaopatrzeń Ogrodniczych**  
WILNO, Zawalna 28.  
**Wł. JAN KRYWKO**

Kto próbował ten przekonał się iż **WINA** wytwórni **W. Osmołowski** WILNO są stare, leżale, mocne i zdrowe  
Poleca się wino „MIESZANKA JĄGODOWA”  
Do nabycia w sklepach winno-spo żywczych

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od g. 9—18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnieniem do domu lub przesyłką pocztową — zł. 2 gr. 50. kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.— CENA OGŁOSZEN: za wiersz milimetr. przed tekstem i w tekście (5 lam.) 40 gr., nekrologi 30 gr. za tekstem (10 lam.) 15 gr. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie zmiany terminu druku i ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI Drukarnia A. Zwierzyńskiego. Wilno, Mostowa 1. Odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW JAKITOWICZ.

